

PIĄTEK-NIEDZIELA
21-23 PAŹDZIERNIKA
2022

Redaktor wydania:
Tomasz Maciuszczak
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 205 (7424)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



MAGAZYN Dziennik WSCHODNI

Do sądu z byłym pracodawcą

49 tys. zł
odszkodowania
domaga się od Centrum
Kultury w Lublinie jego były
pracownik Szymon
Pietrasiewicz



2
STRONA

Tak zmienia się Lublin

Zainteresowani
zakupem mieszkania
w Lublinie mogą
dosłownie przebierać
w ofertach



1-2
NIERUCHOMOŚCI

70 lat i 240 uczniów

Specjalny Ośrodek
Szkolno-
Wychowawczy nr 1
w Lublinie obchodzi
swój jubileusz



4
MAGAZYN



FOT. DARIUSZ MIĄCZ/MOTOR LUBLIN

12
STRONA

Ekstraklasa nie tylko na boisku

PIŁKA NOŻNA Nie lada sensację sprawili piłkarze Motoru Lublin, wygrywając w 1/16 finału Pucharu Polski z Zagłębiem Lubin. Jedyną bramkę środowego wieczoru na Arenie Lublin zdobył niespełna 19-letni rezerwowy Mikołaj Kosior. Zwycięskie, jak się później okazało trafienie, padło w szóstej minucie dogrywki.

Na pomeczowej konferencji prasowej trener Motoru Goncalo Feto z przedstawicielami mediów rozmawiał jednak krótko.

- Nie było mnie przez dwa ostatnie dni, ponieważ byłem na kursie UEFA Pro. Drużyna funkcjonowała tak samo, a mój asystent stał na czele, a swoją pracę

zaskczył, żebyście go trochę lepiej poznali. Jest to mały wielki człowiek, a do tego bardzo dobry trener – powiedział szkoleniowiec. I zamiast grać się w blasku, oddał głos swojemu asystentowi Mateuszowi Stolarskiemu, który opowiedział dziennikarzom o tym, jak przedostatnia drużyna eWinner II Ligi (trzeci poziom rozgrywek ligowych) ogryła rywala występującego na co dzień w PKO Ekstraklasie. Swoją pozaboiskową klasą Portugalczyk wywarł na nas nie mniejsze wrażenie, niż jego podopieczni, którzy odprawili z kwitkiem z pucharowych zmagani faworyzowanego przeciwnika.

(TOMA)

Krwawiące serce matki

ZBRODNIA Matka łkała słuchając w sądzie opisu ataku, który tylko cudem przeżyła. Prokurator czytał, jak jej własny syn zadawał jej ciosy nożem. Artur G. siedział w tej samej sali, kilka metrów od matki, a jego twarz nie wyrażała żadnych emocji.

Kiedy po ponad godzinie mężczyzna był wyprowadzany z sali, kobieta zapytała czy może go przytulić

Paweł Buczkowski

Tego dnia tak się zniecił nade mną, że myślę, że chciał odebrać mi życie – mówiła wczoraj w sądzie matka Artura G. Starsza kobieta kilkanaście minut przed rozpoczęciem swoich zeznań z trudem słuchała opisu dramatycznych wydarzeń z 27 stycznia tego roku.

Artur G. mieszkał w domu w Lisowie pod Lubartowem razem ze swoją żoną, dziećmi oraz matką. Tego dnia już około południa wszczął pierwszą awanturę, zarzucając matkę, że gotuje jedzenie dla psów, przez co w domu brzydko pachnie. Matka broniąc się zagroziła, że zadzwoni do kuratorki sądowej ustanowionej dla rodziny, małżeństwo G. miało bowiem ograniczoną władzę rodzicielską. Mężczyzna już wcześniej siedział w więzieniu, a po wyjściu dużo pił i wszczywał w domu awantury.

Przyszedł po pieluchy, sięgnął po nóż

W dniu, w którym doszło do dramatu, żona Artura G. widząc, że może dojść do za-

ognienia konfliktu, zaproponowała, żeby wyszli z dziećmi z domu. Artur G. jednak po jakimś czasie wrócił, bo żona poprosiła go o pieluchy dla dzieci.

Na widok matki w kuchni zareagował agresją, zaczął używać wulgaryzmów i grozić kobiecie. Chwycił za nóż kuchenny, a drugą ręką złapał ją za ubranie i zadał kilka ciosów nożem w okolice pachwin i dolnej części tułowia.

– Zaczęłam go prosić, nie rób mi tego, nie rób, dam ci wszystkie pieniądze

– zeznawała wczoraj w sądzie Zofia G. – Krew mnie zalała, zaczęłam się już chwiać. A on powiedział: masz za to, że zadzwoniłaś do kuratorki.

Kiedy kobieta zaczęła tracić przytomność, posadził ją na krześle. Potem umył nóż i wytarł o rękaw kurtki. Zabrał pieluchy dla dzieci i wyszedł z domu. Jego matka w tym czasie wykrwawiała się. Miała ogromne szczęście, że do domu weszli mieszkający w sąsiednim domu krewni. To oni wezwali pomoc. Jak



mówi kobieta, ocknęła się dopiero w karetce.

– Usłyszałam sygnał, potem zobaczyłam sanitariuszy i powiedzieli: wieziemy panią do szpitala do Lublina – opowiadała.

Ranna kobieta miała uszkodzoną tętnicę brzuszną, była natychmiastowo operowana. Zdaniem prokuratora, zadane jej rany mogły ją zabić.

Tymczasem Artur G. wrócił do żony i dzieci. Był zdenerwowany. Po jakimś czasie miał powiedzieć żonie, że dźgnął matkę nożem. Kobieta nie wiedziała, czy to co mówi mąż jest praw-

Artur G. odpowiada za usiłowanie zabójstwa matki. Kobieta (tyłem na pierwszym planie) wczoraj zeznawała w sądzie

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

dą, postanowiła jednak nie wracać do domu, tylko pojechać do swojej matki. Małżeństwo udało się tam taksówką razem z dziećmi. W domu teściowej Artur G. miał poinformować domowników, że zabił matkę nożem, mówiąc, że „zrobił to bez żadnych skrupułów”. Powiedział też, że zadał jej siedem ciosów nożem,

a kuchnia była cała we krwi. Miał skomentować to stwierdzeniem: „to było dobre”. Groził także teściowej. Kiedy kobieta odmawiała picia z nim alkoholu, chwycił za nóż, pokazał go i powiedział: „zrobię ci to samo co Zośce”.

Aby się ukryć, Artur G. z rodziną udał się do pensjonatu w Łęcznej. Na odchodne zagroził teściowej, że pozabija rodzinę, jeśli kobieta wezwie policję.

Zofia G. jako matka oskarżonego mogła przed sądem nie zeznawać. – Chcę, żeby wszyscy wiedzieli – stwierdziła stanowczo kobieta.

Mimo takiej deklaracji trudno było jej zacytować słowa syna, które miała od niego słyszeć. Zrobiła to dopiero na wyraźne życzenie sądu. – Powiedział ty k...o, zdychasz, zdychasz i zdechnąć nie możesz – relacjonowała.

Tym bardziej zaskakujące były słowa kobiety, kiedy mężczyzna w kajdankach był wyprowadzany z sali sądowej.

– Wysoki sędzie, czy ja mogę go przytulić? – pytała kobieta.

Nie zgodzili się na to policjanci eskortujący oskarżonego.

– To był mój syn ulubiony. Serce matki – tłumaczyła swoje zachowanie po wyjściu z sali sądowej.

Chciał wyjść z aresztu i zamieszkać w tej samej wsi

Artur G. nie przyznał się do usiłowania zabójstwa matki i grożenia zabójstwem teściowej. Twierdzi, że nie pamięta co się wydarzyło, ale na pewno nie zrobił tego, co jest mu zarzucane. Przyznaje się jedynie częściowo do zarzutów dotyczących znęcania się fizycznego i psychicznego nad żoną i matką.

Obrończyni Artura G. wnioskuje o nieprzedłużanie aresztu dla mężczyzny. Oskarżony przekonywał nawet, że jeśli zostanie wypuszczony z więzienia to nie wróci do domu rodzinnego, tylko zamieszka u swoich przyjaciół. Oba wskazane adresy były w Lisowie, czyli tej samej miejscowości, w której doszło do tragicznych wydarzeń. Sąd nie zgodził się jednak, aby mężczyzna odpowiadał będąc na wolności.

Na następnej rozprawie będą zeznawać kolejni świadkowie.

Pomoc w ważnej sprawie

SOLIDARNOŚĆ Trwa budowa szpitala w pobliżu Drohobycza w Ukrainie. W przedsięwzięcie zaangażowane jest lubelskie Centrum Wolontariatu a także Fundacja Grupy Aliplast z Lublina, dzięki której m.in. budynek został ocieplony. Obecnie trwają poszukiwania darczyńcy, który ufundowałby windę niezbędną w lecznicy

Agnieszka Antoń-Jucha

W tej chwili sytuacja w Ukrainie jest taka, że szpitale wykonujące operacje i zabiegi mają mnóstwo pracy. Jest bardzo dużo rannych, którzy potrzebują natychmiastowej pomocy medycznej – mówi ks. Mieczysław Puzewicz, założyciel lubelskiego Centrum Wolontariatu.

– Ponieważ tych rannych cały czas przybywa, stąd też szpitale, które mają oddziały operacyjne, starają się jak najszybciej wypisywać pacjentów i przyjmować następnych. To powoduje, że osoby, które przeszły operację czy zabieg wymagają kontynuacji leczenia.

I nasi partnerzy w Ukrainie, greckokatolicka Caritas diecezji samborsko-drohobyckiej, wyszli z inicjatywą budowy szpitala rehabilitacyjnego



go w okolicy Drohobycza (na zachodzie Ukrainy, ok. 80 km na południowy wschód od Lwowa – przyp. red.). Nam ta inicjatywa wydała się ogromnie potrzebna.

Lubelskie Centrum Wolontariatu aktywnie włączyło się w realizację tego przedsięwzięcia. Pomogła i cały czas pomaga też Fundacja Grupy Aliplast w Lublinie. – Są już konkretne efekty jej

zaangażowania – podkreśla ks. Puzewicz.

Budynek szpitala ma mieć powierzchnię ponad 1,4 tys. mkw. – Jest parter i dwa piętra. Docelowo ma mieć 120 miejsc dla pacjentów – podaje założyciel Centrum Wolontariatu w Lublinie. – Szpital jest położony w bezpiecznym miejscu, kilka kilometrów od Drohobycza. Prace są bardzo intensywne.

Od lewej: Piotr Kutrzeba i Mateusz Malczarski z Fundacji Grupy Aliplast oraz ks. Mieczysław Puzewicz. Na zdjęciu obok budynek, w którym powstanie szpital

FOT. PIOTR MICHAŁSKI
FOT. FUNDACJA GRUPY ALIPLAST



– Byliśmy dwa razy na miejscu. Chcieliśmy zobaczyć budynek i dowiedzieć się jakie są najważniejsze potrzeby związane z budową tego szpitala – opowiada Piotr Kutrzeba, członek zarządu Fundacji Grupy Aliplast, która przekazała materiały budowlane, w tym preizolowaną rurę, za pomocą której ma zostać doprowadzone ciepło do szpitala oraz płytki podłogowe (są w magazynie).

– Czekamy na możliwość transportu na Ukrainę, co nie jest takie proste – przyznaje Piotr Kutrzeba.

– Dociepliliśmy też ściany zewnętrzne budynku, w którym ma działać szpital – dodaje Mateusz Malczarski, wiceprezes fundacji, który podlicza, że na pomoc przy tym przedsięwzięciu przeznaczyła ona ponad 150 tys. zł. – To ważny i solidny wkład w rozwój tego miejsca i liczymy, że przysłuży się setkom, jeśli nie tysiącom ludzi w potrzebie – dodaje Malczarski.

Na początek ma zostać oddany do użytku parter budynku (na 40 łóżek) a później, w miarę możliwości będą wykańczane wyższe kondygnacje. – Priorytetem jest to, by szpital zaczął działać jak najszybciej – podkreśla ks. Puzewicz. I dodaje, że mile widziani są kolejni darczyńcy. – Szukamy kogoś, kto ufundowałby windę, która jest niezbędna w szpitalu – apeluje duchowny. I podkreśla, że „jest duża szansa, że w ciągu kilku tygodni zostaną przyjęci pierwsi pacjenci”.

Do sądu z byłym pracodawcą

SPÓR 49 tys. zł odszkodowania domaga się od Centrum Kultury w Lublinie jego były pracownik Szymon Pietrasiewicz, który pozwał instytucję do sądu. Zarzuca jej, że prawdziwym powodem jego zwolnienia z pracy była jego aktywność społeczna

Dominik Smaga

Szymon Pietrasiewicz to jeden z bardziej rozpoznawalnych działaczy lubelskiej kultury i jednocześnie miejski aktywista, krytykujący otwarcie działania prezydenta Lublina. Opowiadał się m.in. przeciw przeznaczeniu części górki czechowskich pod budowę bloków, protestował też przeciwko wskazaniu terenu po klubie jeździeckim jako miejsca pod stadion żużlowy.

Pietrasiewicz przez 10 lat był pracownikiem Centrum Kultury, miejskiej instytucji podległejzydentowi. Prowadził tu pracownię „Re-wiry”, której miasto zawdzięcza kilka neonów (m.in. „Brejdzaki” z ul. Zamojskiej), współtworzył również Most Kultury.

W lipcu 2021 r. Pietrasiewicz dostał wypowiedzenie umowy o pracę w CK, którym kierował

wówczas szukający się do przejścia na emeryturę Aleksander Szpecht. Obecnie CK kieruje Rafał Koziński, ówczesny zastępca Szpechta.

Jako powód wypowiedzenia umowy wskazano utratę zaufania i działalność na niekorzyść miejsca pracy.

– Pan Szymon twierdzi, że przyczyna wypowiedzenia jest niekonkretna i nieprawdziwa, a prawdziwym powodem rozwiązania z nim umowy jest jego aktywność społeczna – czytamy w piśmie rozesłanym do mediów przez Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego.

Właśnie tą drogą ogłoszono, że Pietrasiewicz pozwał do sądu Centrum Kultury. – Powodem pozwu jest dyskryminacja, mobbing i rozwiązanie umowy o pracę ze względu na działalność aktywistyczną – tłumaczy Krzysztof Kumor, prawnik PTPA.

– Przez ostatnie dwa lata mojej pracy w Centrum Kultury w Lublinie dochodziło do szeregu nieprawidłowych zachowań dyrektora w stosunku do mnie, wiele z tych sytuacji miało znamiona mobbingu. Były to powtarzające się wielokrotnie wypowiedzi dyrektora Szpechta, że praca w instytucji nie idzie w parze z działalnością aktywistyczną. Dwukrotnie na zebraniach pracowników byłem publicznie oskarżany o to, że przez moją działalność miasto obcięło o 1 mln zł dotację dla CK – twierdzi Pietrasiewicz.

– Byłem wyzywany w obecności innych pracowników przez obecnego dyrektora CK Rafała Kozińskiego od debili. Pytał mnie o to, kiedy składam wypowiedzenie, a moje krytyczne opinie nazywał szczekaniem. Regularnie krzychał na mnie albo odnosił się w sposób

lekceważący, zarówno do mnie jak i do realizowanych przeze mnie projektów – wylicza Pietrasiewicz. – Notowałem te wszystkie sytuacje, daty, godziny. Wiele z tych zdarzeń odbywało się w obecności

świadków. Informowałem też o tym Urząd Miasta oraz Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Kultury Województwa Lubelskiego, do którego należałem

W swym pozwie Pietrasiewicz żąda od Centrum Kultury zapłaty 49 tys. zł „za poniesioną szkodę materialną jak i krzywdę moralną związaną z dyskryminacją i innymi zachowaniami pra-

codawcy”. Jego prawnicy dodają, że działalność i wypowiedzi Pietrasiewicza „nigdy nie dotyczyły działalności pracodawcy” i były opiniami o „różnych aspektach działalności miasta”.

Centrum Kultury nie komentuje sprawy, czeka na rozwój wydarzeń. Termin pierwszej rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

Pietrasiewicz pozwał również byłego dyrektora CK, Aleksandra Szpechta, któremu zarzuca naruszenie dóbr osobistych. – Za wypowiedzi w gazecie, że „nie nadaje się do pracy w żadnej instytucji”, „jest mistrzem manipulacji” no i za te fałszywe oskarżenia o ten milion. Urząd mi tego nie potwierdził. A zdecydowałem się na to, bo dwóch potencjalnych pracodawców powiedział mi nieoficjalnie, że to był powód nieprzyjęcia mnie do pracy – dodaje były już pracownik CK.



Szymon Pietrasiewicz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Ruszyła wypłata zaliczek

ROZMOWA z Krzysztofem Gałaszkiem, dyrektorem Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa



• W poniedziałek, 17 października ruszyła wypłata zaliczek z tytułu dopłat bezpośrednich i płatności obszarowych z PROW za 2022 rok. Pierwszego dnia Agencja zleciła przelewy na konta rolników na łączną kwotę ponad 1,57 mld zł. Jak wypłata zaliczek przebiega w województwie lubelskim?

– Na środę – 19 października, ok. 40 procent wniosków złożonych przez rolników z Lubelszczyzny została już obsłużona.

• Co to znaczy?

– To znaczy, że zostały wysłane zlecenia płatności i zaliczki czekają na wypłatę. Natomiast jeśli chodzi o obsługę spraw, które kwalifikują się do wypłaty zaliczek, to jesteśmy na poziomie 95 procent złożonych wniosków. Oznacza to, że ten odsetek wniosków spełnia wymogi formalne, że zostały przeprowadzone kontrole administracyjne i że te wnioski mogą być obsłużone – czyli rolnicy, którzy je złożyli mogą otrzymać zaliczki. Przypomnę tylko, że zaliczki będziemy wypłacać do końca listopada, a więc pracownicy ARiMR mają na to 7 tygodni. Przy czym zdajemy sobie sprawę, że te pieniądze są rolnikom potrzebne, z kilku powodów. Po pierwsze była niesprzyjająca pogoda. Na Lubelszczyźnie wystąpiły bardzo intensywne opady deszczu. I teraz rolnicy wyjechali w pole – sieją oziminy. Te prace są związane z kosztami, na które ma wpływ nadzwyczajna sytuacja – wynikająca głównie z konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Mamy, związany z tym kryzys energetyczny i drastyczny wzrost cen. Dlatego też

rolnicy potrzebują tych pieniędzy z zaliczek do tego by móc zasiewać pola i w przyszłym roku zebrać plon.

• A dodajmy, że polscy rolnicy otrzymują zaliczki na najwyższym dopuszczonym w Unii Europejskiej poziomie.

– Dokładnie tak. W przypadku płatności bezpośrednich rolnicy otrzymują 70 procent wnioskowanej kwoty, natomiast w przypadku płatności obszarowych PROW – 85 proc. należnych dopłat. I na takim poziomie one będą wypłacane.



ich nie możemy zrealizować. Biorąc pod uwagę całość to takie przypadki dotyczą niewielkiej liczby rolników. Niemniej oni są i muszą uzbroić się w cierpliwość.

• A jaka, w przypadku naszego województwa może być wypłacona kwota zaliczek?



– Oczekuję, że z tytułu zaliczek rolnicy w województwie lubelskim otrzymają ok. 1 miliarda złotych.

• Czy na przestrzeni lat zmieniała się liczba wniosków o przyznanie dopłat bezpośrednich i płatności obszarowych, czy ta liczba jest mniej więcej na tym samym poziomie?

– Liczba tych wniosków co roku się zmniejsza. Wynika to z powiększania gospodarstw rolnych. Ale też różnych innych działań, gdzie rolnicy dywersyfikują swoje dochody, rezygnują z prowadzenia działalności rolniczej i podejmują pracę w innej branży. Z tych powodów liczba gospodarstw systematycznie spada. 7 lat temu było ich więcej niż obecnie o około 12 tysięcy.

• Wróćmy do stawek dopłat, w tym roku, są one wyższe niż w 2021 roku. I będą rosły. Jakie czynniki wpływają na wzrost ich wysokości w Polsce?

– Wynika to z dwóch czynników. Po pierwsze, rok do roku jest wyższy kurs euro, który wzrósł o 23 grosze w ciągu roku – porównując wrzesień 2021 r. do września 2022 r. Z tego tytułu wypłata, w skali kraju jest wyższa o 1 miliard 300 milionów złotych z dwóch filarów, czyli PROW-u i dopłat bezpośrednich. Poza tym Polska wynegocjowała to, że krocząco rokrocznie te dopłaty będą wyższe. Na całość dopłat powierzchniowych składają się różne czynniki – jednolita płatność obszarowa, dodatkowa tzw. redystrybucyjna, czy za zazielenienie, którą od przyszłego roku mają zastąpić dobrowolne ekoschematy.

Rodzaje płatności bezpośrednich	Stawki płatności bezpośrednich za rok 2022	Rodzaje płatności bezpośrednich	Stawki płatności bezpośrednich za rok 2022
Jednolita płatność obszarowa	518,01 zł/ha	Płatność do chmielu	2 257,46 zł/ha
Płatność za zazielenienie	347,66 zł/ha	Płatność do ziemniaków skrobiowych	1 761,46 zł/ha
Płatność dodatkowa	196,14 zł/ha	Płatność do buraków cukrowych	1 806,58 zł/ha
Płatność dla młodego rolnika	360,91 zł/ha	Płatność do pomidorów	3 601,68 zł/ha
Płatność do bydła	363,16 zł/szt.	Płatność do truskawek	1 575,39 zł/ha
Płatność do krów	467,35 zł/szt.	Płatność do Inu	748,91 zł/ha
Płatność do owiec	121,47 zł/szt.	Płatność do konopi włóknistych	274,82 zł/ha
Płatność do kóz	51,05 zł/szt.	Płatność do tytoniu - grupa Virginia	3,38 zł/kg
Płatność do roślin strączkowych na ziarno	673,50 zł/ha	Płatność do tytoniu - pozostały tytoń	2,44 zł/kg
Płatność do roślin pastewnych	515,26 zł/ha	Uzupełniająca płatność podstawowa	41,10 zł/ha

Kurs euro ogłoszony przez Europejski Bank Centralny, według którego obliczone zostały stawki płatności bezpośrednich za rok 2022 wynosi 4,8483 zł za 1 EUR.

Najpierw wpadło szefostwo, teraz telefonistki

ŚLEDZTWO Ciąg dalszy akcji policji, która zatrzymała szefów gangu zajmującego się sutenerstwem. Właśnie zatrzymano kobiety umawiające klientów z dziewczynami

Sławomir Skomra

Zorganizowana grupa przestępcza zajmująca się czerpaniem korzyści majątkowej z prostytucji oraz handlem ludźmi została rozbita przez kryminalnych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie w grudniu 2020 roku – informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy lubelskiej KWP.

Wtedy właśnie zatrzymano szefową gangu 37-letnią Iwonę G. Wpadło także czterech mężczyzn w wieku od 24 do 72 lat. Grupie udało się zwerbować około 20 kobiet, które świadczyły usługi seksualne w wynajmowanych mieszkaniach na terenie całej Polski.

Proces szefostwa gangu już trwa. Jeszcze na etapie, kiedy sprawą zajmowała się prokuratura, na jaw wyszło, jak bezwzględnie działali przestępcy.

Grupa nie wybierała dziewczyn przypadkowych, tylko osoby znajdujące się w bardzo trudnych, wręcz tragicznych sytuacjach życiowych.

Okazało, że wśród „podopiecznych” Iwony G. była także niepełnosprawna intelektualnie kobieta.



Śledczy ocenili, że 24-latką było można łatwo manipulować poprzez stworzenie stosunku emocjonalnego, który był oparty na rzekomej przyjaźni i zaufaniu.

Dziewczynę miał usidlić – także stający przed sądem – Piotr G. To on przekonał niepełnosprawną, że tworząc związek, ale do jego funkcjonowania potrzebne są pieniądze. Ta kobieta miała zarabiać własnym ciałem.

Dziewczynę nie było trudno zwieść. Nie zna wartości pieniądza, ma słabą orientację w czasie, cierpi na epilepsję.

Piotr G. „zajmował się” swoją ofiarą do lutego 2020 roku. Wtedy pieczę nad dziewczyną przejęła właśnie Iwona G. Szefowa gangu i jej partner – jak policzyła prokuratura – mieli na prostytucji zarobić ponad 128 tys. zł. Wspomniany Piotr G. – 5,8 tys. zł.

Zatrzymane kobiety w wieku 24 i 28 lat przyznały się do winy

FOT. KWP LUBLIN

Kiedy policjanci zatrzymali szefostwo grupy, byli przeświadczeni, że nie to nie jest koniec sprawy. Teraz okazało się to prawdą. – W ramach prowadzonego śledztwa przez Prokuraturę Okręgową



w Lublinie zatrzymaliśmy kolejne dwie kobiety, które pełniły rolę tzw. telefonistek. Zajmowały się umawianiem zainteresowanych osób z kobietami świadczącymi usługi seksualne – dodaje nadkomisarz Fijołek.

Zatrzymane mają 24 i 28 lat. Przyznały się do winy. Za działania w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu osiągnięcie korzyści majątkowej z prostytucji

grozi im do pięciu lat więzienia.

To nie pierwsza tak bulwersująca sprawa, w której ofiarą jest niepełnosprawna dziewczyna. We wrześniu tego roku lubelska policja zatrzymała 54-latkę, która także zmanipulowała 26-letnią kobietę. To mieszkanka Lublina, która została wywieziona do Warszawy i tam, w jednym z mieszkań, przyjmowała klientów. (ASK)

Kolejne miliony na drogi

INWESTYCJE Cztery samorządy z tzw. listy rezerwowej otrzymały wsparcie w ramach tegorocznego rozdania Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dodatkowe pieniądze, w sumie 12 mln zł, trafiły do miasta Zamość oraz powiatów puławskiego, tomaszowskiego i włodawskiego.

Gminy i powiaty z województwa lubelskiego na inwestycje drogowe dostały w tym roku blisko 270 mln zł. Pierwotnie wsparciem objęto 222 zadania (52 powiatowe i 170 gminnych), co miało pozwolić na budowę i remonty 466 kilometrów dróg. Wojewoda lubelski właśnie podpisał umowy z czterema kolejnymi samorządami, którym dzięki zaoszczędzonym środkom także przyznano dofinansowanie.

- Zdaję sobie sprawę z tego, że realizacja tego programu w warunkach 2022 roku jest znacznie trudniejsza niż w latach poprzednich ze względu na inflację, zarówno w części związanej z zakupem materiałów, jak i z wartością usług realizowanych przez wykonawców. Są to trudne sytuacje, bo często oferty znacznie przekraczają wartość kosztorysową i powodują konieczność zwiększenia wkładu własnego po stronie sa-



morządu – mówi wojewoda Lech Sprawka.

- Musimy liczyć się z tym, że będzie trzeba wyłożyć na ten cel większe pieniądze – przyznaje Henryk Karwan, starosta tomaszowski. Jego powiat dostał 4,8 mln zł na rozbudowę drogi powiatowej w gminie Susiec. Jak dodaje starosta, ta gmina zadeklarowała wsparcie finansowe inwestycji, ale to, czy pieniądze wystarczą, okaże się dopiero po otwarciu ofert w przetargu, który nie został jeszcze ogłoszony.

W lepszej sytuacji jest Zamość, który otrzymał prawie 2 mln zł na

W dodatkowym rozdaniu najwyższą kwotę – ponad 4,8 mln zł – otrzymał powiat tomaszowski

FOT. LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

przebudowę ulicy Weteranów. To zadanie jest już na ukończeniu. - Inflacja rzeczywiście spowodowała duże wzrosty kosztów, ale najbardziej kosztochłonne prace, jak kanalizacja burzowa, udało nam się wykonać wcześniej. Myślę, że zmieścimy się w zakładanej kwocie, wykonawca nie zgłaszał w tym zakresie żadnych roszczeń – mówi prezydent Andrzej Wnuk.

Obecnie na szczęblu ministerialnym trwa ocena wniosków złożonych w naborze na przyszły rok. Województwo lubelskie będzie miało do dyspozycji kwotę zbliżoną do tegorocznej. - Na jednym z ostatnich spotkań z premierem Mateuszem Morawieckim zwróciłem uwagę, żeby maksymalnie skrócić okres od ogłoszenia naboru do jego rozstrzygnięcia. Żeby to okienko czasowe było możliwie jak najkrótsze, by wartość kosztorysowa w miarę możliwości odpowiadała wartości ofert ze strony potencjalnych wykonawców – podsumowuje Lech Sprawka. (TOMA)

Chciał, żeby mieli pracę

RADZYŃ PODLASKI Do pięciu lat pozbawienia wolności grozi 49-latkowi, który nie zatrzymał się do policyjnej kontroli i zaczął uciekać. Tłumaczeniem powodu ucieczki wpisał zatrzymanych go mundurowych w osłupienie.

W środę dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o poruszającym się po miejscowości Kąkolewnica kierowcy fordą mustanga, który mógł prowadzić auto pod wpływem alkoholu. Będący w pobliżu patrol drogówki zauważył opisany pojazd i próbował zatrzymać go do kontroli drogowej. Kierujący zignorował jednak sygnały świetlne i dźwiękowe wzywające go do zatrzymania się i zaczął uciekać.

Funkcjonariusze dogonili uciekiniera dopiero, kiedy wjechał na teren jednej z posesji w sąsiedniej miejscowości. Okazało się, że był trzeźwy. - Z rozbrajającą szczerością policjantom swoje zachowanie tłumaczył stwierdzeniem: „chciałem, żebyście mieli pracę” – relacjonuje st. asp. Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Teraz 49-latek dostarczy zajęcia także prokuraturze i sądowi. Za ucieczkę przed policyjną kontrolą grozi do pięciu lat więzienia.

(TOMA)



Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie na terenie miasta Lublin



UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują **osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej**, w tym osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą - niezatrudniającej innych osób w ciągu ostatniego roku.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- **poinformowanie** osoby uprawnionej o obowiązującym **stanie prawnym** oraz przysługujących jej **uprawnieniach** lub spoczywających na niej **obowiązках**;
- **wskazanie** osobie uprawnionej **sposobu rozwiązania** jej problemu prawnego;
- **sporządzenie projektu pisma** w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- **sporządzenie projektu pisma** o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądownoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- **podniesienie świadomości** osoby uprawnionej o przysługujących jej **uprawnieniach** lub spoczywających na niej **obowiązках**;
- **wsparcie** w samodzielnym **rozwiązywaniu** problemu;
- **sporządzenie** wspólnie z osobą uprawnioną **planu działania** i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności **porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego**.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- **poinformowanie** osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności **mediacji** oraz korzyściach z tego wynikających;
- **przygotowanie projektu umowy** o mediację lub **wniosku** o przeprowadzenie mediacji;
- **przygotowanie projektu wniosku** o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- **przeprowadzenie mediacji**;
- **udzielenie pomocy** w sporządzeniu do sądu wniosku o **zatwierdzenie ugody** zawartej przed mediatorem.

UMÓW PORADĘ:

- za pośrednictwem strony internetowej – rezerwacja wizyt pod adresem: **np.ms.gov.pl**;
- telefonicznie pod numerem telefonu: **81 466 1210 w godz. 7:30 - 15:30**.

Szczegółowe informacje, w tym lokalizacje oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie miasta Lublin: **www.bip.lublin.eu** w zakładce **Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna**.

81 466 12 10**np.ms.gov.pl**

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

Jest zgoda na pomnik

DECYZJA Miejscy radni zatwierdzili wczoraj wygląd pomnika Lecha Kaczyńskiego, który stanie przy Al. Racławickich, chociaż na projekt spadł grad krytyki. – Wygląda jak Stalin – mówiła jedna z radnych, dodając, że „sprząby tyłek” projektantowi

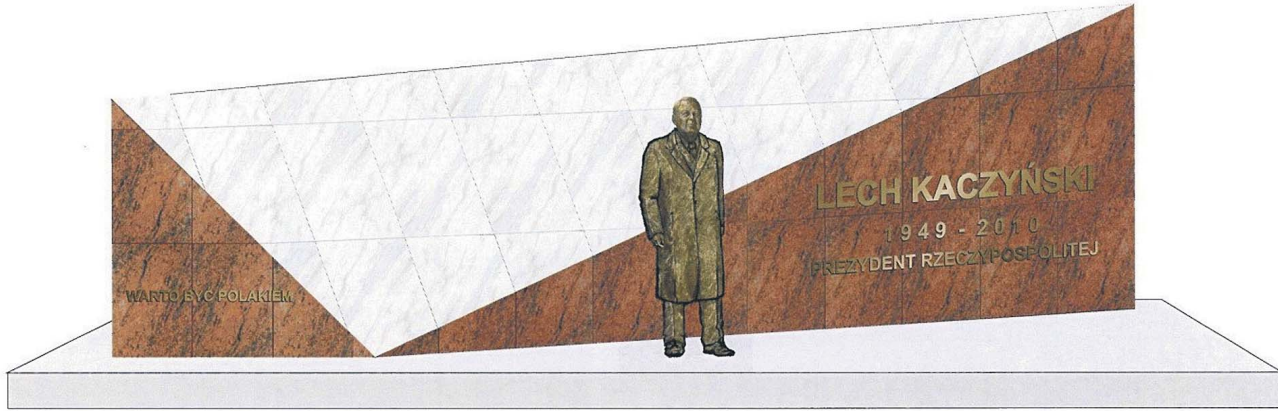
Dominik Smaga

Projekt pomnika został wybrany przez społeczny komitet reprezentowany przez Jarosława Stawiarskiego (polityka PiS i marszałka województwa).

Obiekt stanie przy pl. Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur, a konkretnie na skwerze abp. Życińskiego, czyli zieleńcu między pl. Teatralnym a apartamentowcem. Odlana z brązu postać prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego ma być zwrócona twarzą w stronę Krakowskiego Przedmieścia, jej tłem będzie konstrukcja z białych i czerwonych kamiennych płyt.

Taki wygląd pomnika zatwierdziła wczoraj Rada Miasta, chociaż radni klubu prezydenta Krzysztofa Żuka nie szczędzili krytyki projektantom.

– Na razie nie mamy turystów z Korei Północnej,



„Całość założenia będzie monumentalna i podniosła, oddając hołd wizjonerowi, bohaterowi, mężowi stanu” – czytamy we wniosku społecznego komitetu

FOT. PROJEKT UCHWAŁY

ale myślę, że czuliby się u nas jak w domu. Jako żywo przypomina Kim Dzong Un – ironizował radny Dariusz Sadowski. – Będzie to bryła górująca nad całym placem – mówił Grzegorz Lubaś. – W tym projekcie żadnej skromności nie ma – skwitował radny Bartosz Margul (wszyscy trzej z klubu Żuka).

– Nie wiem, kto jest projektantem tego pomnika, ale wystawiłabym go na pl. Teatralny w dybach i po prostu tyłek bym sprąła – oceniła projekt radna Elżbieta Dados (klub Żuka), której zdaniem biało-czerwone tło to „zbiór jakichś trójkątów”. Według niej pomnik wygląda jak „postać z dawnych

czasów”: – No zobaczcie, jak ta postać wygląda. Jak Stalin.

Pierwotnie projekt zakładał, że tło dla 291-centymetrowej figury Lecha Kaczyńskiego będzie mieć długość 11 m, zaś wysokość będzie zróżnicowana: od 2,9 m z lewej strony do 4,1 m z prawej. Ostatecznie uchwała została poddana pod gło-

sowanie z zastrzeżeniem, aby „bryła towarzysząca pomnikowi uległa istotnemu zmniejszeniu”.

Budowa pomnika ma być finansowana ze składek. – Jest to w stu procentach społeczne – zastrzega radny Piotr Breś, szef klubu PiS i zapewnia, że na budowę nie trafi „ani grosz z żadnych

spółek, innych instytucji, ani z podatków”.

Za budowę pomnika głosowali radni PiS: Eugeniusz Bielak, Piotr Breś, Robert Derewenda, Zdzisław Drozd, Piotr Gawryszczak, Marcin Jakóbczyk, Zbigniew Ławniczak, Tomasz Pitucha, Piotr Popiel i Małgorzata Suchanowska oraz niezrzeszony radny Stanisław Brzozowski.

Radni z klubu Żuka byli podzieleni: za pomnikiem zagłosowali Zbigniew Jurkowski, Jadwiga Mach i Zbigniew Targoński. Przeciwnik był Marcin Bubicz, Elżbieta Dados, Magdalena Kamińska, Stanisław Kieroński, Monika Kwiatkowska, Grzegorz Lubaś, Bartosz Margul, Marcin Nowak, Monika Orzechowska, Jarosław Pakuła, Dariusz Sadowski i Maja Zaborowska. Od głosu wstrzymali się Piotr Choduń, Leszek Daniewski i Adam Osiński. Nieobecna była radna Anna Ryfka.

Ktoś tu zamieszka

DECYZJA Miejscy radni zmienili przeznaczenie niezabudowanych terenów między ZUS a biurami przy ul. Żana. Nawet 70 proc. powierzchni użytkowej dopuszczonej tu zabudowy mogą zająć mieszkańcy. Na nic zdał się sprzeciw okolicznych mieszkańców



W miejscu prowizorycznego parkingu będzie mógł powstać obiekt z mieszkaniami

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Zatwierdzony wczoraj nowy plan zagospodarowania dotyczy prywatnej nieruchomości, która w dotychczasowym planie jest przeznaczona pod „koncentrację funkcji usługowych z wykluczeniem obiektów supermarketów”. O zmianę prosił Jerzy Marek Sagan, starając się o umożliwienie mu budowy mieszkań.

Wczorajsza uchwała pozwala na to, by nawet 70 proc. powierzchni użytkowej nowych obiektów zajęły mieszkania. Od strony ul. Żana nowa zabudowa może mieć 55 m, a w głębi do 25 m wysokości. Na każdy lokal mieszkalny ma przypadać co najmniej 1,5 miejsca parkingowego.

– Kompletnie nie rozumiem wprowadzania mieszkaniówki w tym obszarze – stwierdza radny Tomasz Pitucha (klub PiS), którego zdaniem nie jest to dobra zmiana, bo spowoduje likwidację miejsc parkingowych. Przypomnijmy, że obecnie działa tu duży, prowizoryczny parking.

– Nie wiem, czy państwu się podoba to klepisko – pyta radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka). – Moim zdaniem to przestrzeń źle zagospodarowana – przekonuje radny i dodaje, że jest to teren prywatny, a

właściciel może w każdej chwili ten parking zlikwidować.

– Jeżeli chodzi o problemy komunikacyjne i parkingowe, to jestem przekonany, że zmiana przewidywana w tym projekcie będzie zmianą korzystną a nie niekorzystną – ocenia radny Jarosław Pakuła (klub prezydenta Żuka), przewodniczący Rady Miasta, która zatwierdziła w czwartek projekt nowego planu zagospodarowania.

Za planem głosowali niemal wszyscy radni z klubu Żuka i niezrzeszony radny Stanisław Brzozowski. Przeciwnie głosowali radni PiS i troje radnych z klubu prezydenckiego: Stanisław Kieroński, Monika Kwiatkowska i Monika Orzechowska. Wstrzymał się Zbigniew Ławniczak (PiS).

Plan zacznie obowiązywać po 14 dniach od ogłoszenia przez wojewodę w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Decyzję radnych krytykują m.in. członkowie Rady Dzielnicy Rury, których zdaniem planiści nie liczą się z obecnymi mieszkańcami osiedla, a powstanie nowych mieszkań spowoduje, że wąskie osiedlowe uliczki będą zastawione autami. Te same obawy zgłaszała Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Restauratorzy poczekają na decyzję

HANDEL Czy sklepy i lokale gastronomiczne z deptaka powinny mieć możliwość handlu przez całą dobę? Głosowanie w tej sprawie zostało przełożone przez radnych na listopad

Radni mieli rozpatrzyć w czwartek obywatelski projekt uchwały przygotowany przez komitet śródmiejskich restauratorów. Uchwała miała mówić o tym, że sklepy, lokale i punkty usługowe wraz z przyległymi do nich ogródkami na deptaku, ul. Staszica, Zielonej, Świętoduskiej, Gilasa, Kapucyńskiej oraz ul. Wróblewskiego „mogą być otwarte przez całą dobę”.

Restauratorzy tłumaczyli, że zaproponowana przez nich uchwała „znacząco ułatwi” prowadzenie działalności w okolicach deptaka, przyczyni się do „promowania sztuki kulinarnej” i „zapobiegnie spadkowi zainteresowania obszarami centralnymi miasta”.

W międzyczasie okazało się, że sprawa jest już uregulowana uchwałą Rady Miasta z 1992 r., która mówi o tym, że sklepy oraz lokale gastronomiczne na terenie całego Lublina (a nie tylko deptaka i okolic) mogą być czynne przez całą dobę.

O przełożeniu głosowania nad projektem restauratorów wniosowała Komisja Samorządności i Porządku Publicznego, która działa w Radzie Miasta. – Celem poddania go szerszym konsultacjom – wyjaśniał radny Zbigniew Jurkowski (klub prezydenta Żuka).

O konsultacje apelował też przewodniczący Rady Dzielnicy Śródmieście. – Nie można w tej sprawie podejmować decyzji z zaskoczenia bez pytania o zdanie mieszkańców dzielnicy – stwier-

dzał Ryszard Milewski w piśmie do władz miasta.

Dodajmy, że część mieszkańców deptaka skarży się na nocne hałasy dobiegające z ogródków gastronomicznych i oczekuje od władz Lublina, by ograniczyły ich działalność do godz. 22. Po tej godzinie klienci

mieliby być zapraszani do lokali.

Ostatecznie radni postanowili przełożyć na 17 listopada głosowanie nad projektem restauratorów. Zgodnie z przepisami muszą go rozpatrzyć w ciągu trzech miesięcy od jego złożenia. Termin upływa w pierwszych dniach grudnia.

DOMINIK SMAGA

R E K L A M A

GM-SN-1.6840.19.2020

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 21 października 2022 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 56 o pow. 0,0140 ha (obr. 34 – Stare Miasto, ark. 7) położonej w Lublinie przy ul. Gminnej 15,

dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00205789/9.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 210 000,00 zł (słownie: dwieście dziesięć tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek VAT

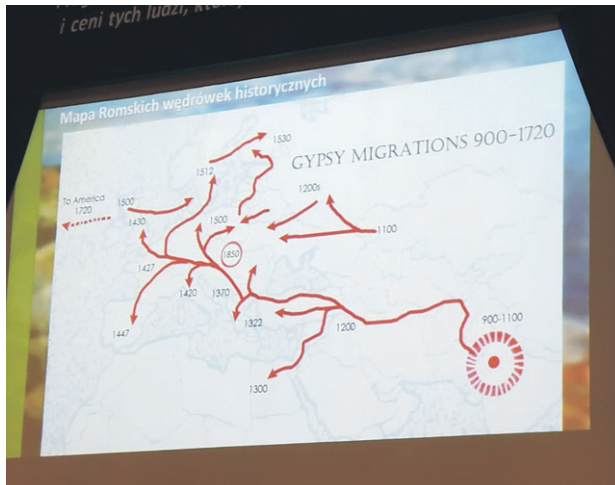
Przetarg odbędzie się w dniu 23 listopada 2022 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 21 000,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 704 lub telefonicznie pod nr el. 814662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Lubelska młodzież o kulturze romskiej

Uczniowie VII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Lublinie wygrali Konkurs Wiedzy o Kulturze Romskiej. Była to pierwsza tego typu inicjatywa w Lublinie. Zwycięzcy Konkursu przedstawili prezentację multimedialną pn. „W kręgu kultury i obyczajów Romów”.



W Konkursie, który odbył się 18 października w Zespole Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie, wzięło udział ponad 70 osób. Do konkursu można było zgłosić prezentacje multimedialne dotyczące tradycji, obyczajów, codzienności Romów, ich edukacji, kultury czy kuchni, a także inicjatywy o charakterze sportowym i występy artystyczne. Jurorzy, poza najwyższą ocenioną prezentacją, obejrzeli także film o tradycji romskiej i wysłuchali piosenki „Cygańska jesień” z repertuaru Anny Jantar.

– W jury byliśmy zgodni, że w zwycięskiej prezentacji znalazło się wszystko, co powinno być w niej zawarte. Oprócz szczegółowych informacji na temat kultury romskiej, było też dużo informacji o samym Lublinie i naszym Stowarzyszeniu. Widać było, że młodzież włożyła w nią dużo pracy, bo dogłębnie i szczegółowo przygotowały za prezentowany materiał – chwali Dorota Szczepańska, wiceprezes Stowarzyszenia „Rom”. I dodaje: – Pozostałe prace konkursowe były również na bardzo wysokim poziomie. Byliśmy zachwyceni, że młodzież w dzisiejszych czasach chce

dowiadzać się o Romach i wkłada w to dużo serca.

Oprócz Doroty Szczepańskiej członkami jury oceniającymi prace uczniów byli: prof. Grzegorz Janusz, kierownik Katedry Systemów Politycznych i Praw Człowieka w Wydziale Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie oraz Żaklina Smyk, koordynatorka do spraw kreowania kultury romskiej.

Konkurs Wiedzy o Kulturze Romskiej to zadanie realizowane dzięki dotacji przyznanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach „Programu integracji

społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030”. Przedsięwzięcie było okazją do nawiązania wzajemnych kontaktów pomiędzy przedstawicielami społeczności romskiej i polskiej młodszego pokolenia, wzmacniania już istniejących więzi oraz poznania tradycji i obyczajów romskich. Celem zadania było promowanie kultury romskiej wśród dzieci, rozwijanie ich zainteresowań wielokulturowością, poznanie dziedzictwa kulturowego i tradycji Romów w Polsce, budowanie dialogu międzykulturowego, zachęcenie do realizacji wspólnych działań o charakterze kulturalnym

i społecznym, przełamywanie stereotypów na temat mniejszości etnicznych, narodowych i religijnych w Polsce, dążenie do wzajemnego poznania i zrozumienia społeczności polskiej i romskiej, wzrost integracji społeczności romskiej z nieromską w Lublinie oraz zwiększenie edukacji obywatelskiej i kulturowej uczniów poprzez przedstawienie kultury romskiej w trakcie wydarzenia.

Organizator: Miasto Lublin
Partnerzy: Stowarzyszenie „ROM”,
Szkoła Podstawowa Specjalna nr 26
im. Janusza Korczaka w Lublinie

in333

Integracja potrzebna obu stronom

ROZMOWA z Bogdanem Szczerbą, prezesem Stowarzyszenia Rom

• Ile osób pochodzenia romskiego mieszka dziś w Lublinie?

– Dokładnie 121. Tyle osób przebywa w tej chwili na terenie Lublina. Jest jednak duża liczba osób, które w Lublinie mieszkają, mają tu domy, ale w tej chwili pracują za granicą. Ich w tej chwili nie liczyłem. Dla porównania powiem, że w 2018 roku było ich 261.

• Jaka jest to grupa? Gdybyście mieli się Państwo określić to byli-by to Romowie czy Polacy.

– Tego nie można określić używając tylko jednego słowa. Ja sam powtarzam, że jestem Polakiem do 15.00, kiedy pracuję i Romem, krzowiącym naszą kulturę popołudniami. W ten sposób żyje zdecydowana większość z nas. Jeśli pyta pani o integrację, to muszę powiedzieć, że ta jest niezwykle silna. Podkreślam tutaj, że mówię o Romach mieszkających w Lublinie, a nie o sytuacji jaka ma miejsce w innych miastach. My jesteśmy bardzo zintegrowani. Wiele zmieniło się pod tym względem po 2005 roku. Wtedy postawiliśmy sobie za cel zwiększenie integracji w szkołach, w klasach. I te działania bardzo się rozwinęły. Są wspólne klasowe wycieczki, pielgrzymki, ale są też kolonie, w których równie chętnie biorą udział dzieci romskie i polskie. To co najbardziej cieszy, to to, że przyjaźnie zawarte pod-



czas takich spotkań trwają latami. Są bardzo silne.

• A co z osobami starszymi?

– To samo. Oni także są zintegrowani. Nasze stowarzyszenie działa dwutorowo. Po pierwsze staramy się zbliżać Romów do Polaków, a

z drugiej strony naszym celem jest popularyzacja wiedzy dotyczącej Romów i ich kultury. To się bardzo dobrze udaje. Przykładem jest tu niedawne ognisko, które zorganizowaliśmy w Skansenie, a w którym wzięło udział bardzo dużo chętnych. Odzew był ogromny.

• Powiedział pan o zbliżaniu Polaków do Romów. Czy to oznacza, że spotykacie się z nietolerancją?

– Romów łatwo poznać na ulicy. Żyjemy w oparciu o zasady, które każą naszym kobietom nosić długie spódnice i mieć zakrytą większą

część tułowia. Z kolei mężczyźni zakładają spodnie o wyjątkowym kroju i nigdy nie pokazaliby się innemu Romowi w krótkich spodenkach. Taką tradycję kultywujemy niemal wszyscy. Nie wycofujemy się z niej, mimo że właśnie jesteśmy charakterystyczni. Czy boję się wyjść na ulicę? Absolutnie nie. Chociaż muszę stwierdzić, że niestety na wizerunek Romów ma wpływ również zachowanie, czy styl życia osób napływowych, często mylonych z nami. Przez ich niewłaściwe działania, czasami bywamy postrzegani w sposób negatywny.

• Jak temu przeciwdziałać?

– Mówić, że to nie my i stawiać na edukację. Temu celowi służą m.in. takie wydarzenia edukacyjno-kulturalne jak „Konkurs Wiedzy o Kulturze Romskiej”. Jestem bardzo zadowolony, że do takich wydarzeń zgłaszają się szkoły i uczniowie, którzy chcą nas poznać i chcą nas spotykać. Mają głowy otwarte na świat. Mam nadzieję, że podobne przedsięwzięcia będą okazją do nawiązania wzajemnych kontaktów pomiędzy przedstawicielami społeczności romskiej i polskiej.

Zadanie realizowane dzięki dotacji przyznanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach „Programu integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030”.

in332

Jest on, przyjedzie ona. Będą młode?

ZAMOŚĆ Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera ma szansę stać się jednym z zaledwie dwóch w Europie, które prowadzą hodowlę mangusty błotnej. Z Magdeburga już dojechał samiec. Za jakiś czas dołączy do niego samica. Jest obiecana z czeskiego Pilzna

To bardzo rzadki gatunek, więc dla nas tym cenniejszy nabytek – mówi Grzegorz Garbuz, dyrektor zamojskiego zoo.

Samiec mangusty błotnej został sprowadzony w zeszłym tygodniu. Wcześniej miał w Magdeburgu partnerkę, ale ta padła. Od tamtej pory był samotny. W Zamościu najpewniej doczeka się nowej towarzyszkę życia.

– Kiedyś, podczas wizyty w ogrodzie w Pilźnie mój przyjaciel pokazywał mi ich przychowek mangust. Powiedział, że mogliby nam jedną samicę podarować, gdybyśmy z Niemiec sprowadzili samca. Udało się – cieszy się Garbuz.

Jeśli zamojskie zoo będzie miało parę tych zwierzątek, być może doczeka się również potomstwa. Byłoby wówczas drugim po Pilźnie ogrodem w Europie prowadzącym hodowlę tego gatunku zwierząt.

– Większość mangust prowadzi nocny tryb życia, a błotne są aktywne również w dzień. Ich obecność będzie więc też po prostu



Mangusta błotna to niewielki drapieżny ssak, mieszkaniec podmokłych terenów Afryki, na południe od Sahary. Prowadzi wodno-łądowy tryb życia. Jest wszystkożerny, jego dieta obejmuje więc zarówno mięso, jak i owoce

FOT. GUATAMALE.IN.NATURALIST.ORG



Bociany białobrzuche z Landau powiększyły w Zamościu stado tych afrykańskich ptaków.

FOT. MONIKA SKIBA/ZOO ZAMOŚĆ

atrakcją dla zwiedzających – podkreśla dyrektor.

Zapowiada, że nowych zwierzątek powinno być niedługo w Zamościu jeszcze więcej. Są już umówione trzy sępy, które miałyby dojechać z hiszpańskiej Andaluzji. Kiedy ekipa z Zamościa po nie pojedzie, to przy oka-

zji, po drodze z zoo w Barcelonie zabierze też antylopę mhor.

Wymiana zwierząt między ogrodami jest zupełnie bezpłatna. Ponościć trzeba jednak koszty ich transportu. Dlatego, ze względów ekonomicznych organizowane jest to tak, by nie pokonywać

tysięcy kilometrów tylko po jeden okaz.

Właśnie z tego powodu wraz z samcem mangusty do Zamościa w zeszłym tygodniu dojechała również z niemieckiego zoo Landau para bocianów białobrzuchych.

– Tym razem za pozyskanie zwierzęta żadnych innych

od nas nie przekazywaliśmy. Zresztą o wymianie nie decydujemy my, ale koordynatorzy konkretnych gatunków ujętych w tzw. czerwonej księdze, czyli najbardziej zagrożonych – informuje Jądriga Książ-Rycaj z działu hodowlanego ogrodu w Zamościu. Zdradza, że właśnie

na mocy decyzji koordynatora najprawdopodobniej za jakiś czas z Zamościa do jednego z ogrodów we Francji pojedzie samica dikdika.

Przypomnijmy, że w październiku zoo jest otwarte w godz. 9-16, a od listopada do lutego już tylko do godz. 15. **AK**

Kierowca kontra drogowiec

POWIAT ŚWIDNIK Pobicie czy raczej bójka? Co dokładnie wydarzyło się w miejscowości Izdebnio (powiat świdnicki), w miejscu gdzie są prowadzone roboty drogowe

64-letni kierowca fiata miał zignorować znaki i ominąć zapory a następnie wjechać w miejsce gdzie był układany asfalt. Incydent skończył się dla niego m.in. złamanym nosem i utratą zębów.

Do zdarzenia, o którym została powiadomiona policja, doszło we wtorek, około godz. 18. – Według informacji zgłaszającego mężczyzny – mieszkańca gminy Rybczewice, w miejscowości Izdebnio wjechał on w miejsce, gdzie były prowadzone prace drogowe. Po czym miał zostać zaatakowany przez jednego z robotników – relacjonuje zgłoszenie st. asp. Elwira Domaradzka z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. – Obecnie trwają intensywne prace zmierzające do ustalenia przebiegu zdarzenia. Na razie przesłuchany został zgłaszający, więc nie znamy

jeszcze wersji drugiej strony. W sprawie poza tym mężczyzną, będą też przesłuchani świadkowie. Dopiero po zakończeniu tych czynności będziemy wiedzieć, w którym kierunku będzie prowadzona sprawa czy bójki czy raczej pobicia.

Roboty drogowe polegające na ułożeniu nawierzchni z mas bitumicznych na długości 600 m, w miejscowości Izdebnio (gmina Rybczewice) prowadzi na zlecenie Starostwa Powiatowego w Świdniku, jedna z firm z okolic Lublina.

O przebiegu zdarzeń chętnych do rozmów raczej nie ma. – Szefa nie ma w firmie, jest za granicą więc nie odbierze telefonu. Proszę dzwonić w piątek – usłyszeliśmy w siedzibie wykonawcy.

– Nie mam pojęcia co tam się wydarzyło. Nic na ten temat nie wiem. Ja jestem od kontroli robót – ucina inspektor nadzoru.

A kierownik budowy, do którego wczoraj także się dodzwoniliśmy dodaje: – Dla dobra śledztwa nie czuję się upoważniony do udzielania jakichkolwiek informacji.

– Nie byłem na miejscu podobnie jak żaden z pracowników Starostwa Powiatowego dlatego nie mogę się wypowiadać co się tam dokładnie wydarzyło, choć pewne informacje do nas dotarły – podkreśla Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki. – Incydent, do którego miało dojść nie powinien mieć miejsca. Jednak wyjaśnienie tej sprawy to bardziej kwestia właściciela firmy, który wygrał przetarg na roboty w ramach zawartej umowy i jego pracowników a także policji, a nie Starostwa Powiatowego w Świdniku.

Roboty związane z przebudową drogi powiatowej Siedliska-Marysin-Izdebnio mają potrwać do listopada br. **(AA)**

Więcej zapłacimy miastu

LUBLIN Od 1 stycznia będą obowiązywać wyższe stawki podatku od nieruchomości. Wczoraj Rada Miasta zatwierdziła prezydencki projekt podwyżek

Podatek za budynki mieszkalne ma wynosić 1 zł za mkw. powierzchni użytkowej rocznie (wzrost o 17 groszy). Stawka podatku od „gruntów pozostałych” stosowana do budynków mieszkalnych wyniesie 61 gr za mkw.

– Mieszkaniec Lublina posiadający np. mieszkanie o powierzchni 60 mkw. wraz z przynależnym gruntem 45 mkw. zapłaci w przyszłym roku o 14,25 zł więcej podatku niż w 2022 r. – informuje Urząd Miasta. – W przypadku domu jednorodzinnego o pow. 150 mkw. z garażem 25 mkw. i działką 800 mkw. będzie to o 131,75 zł więcej niż w 2022 r.

Najmocniej podwyżkę odczują przedsiębiorcy. Stawka za budynki lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospo-

darczej wyniesie 28,21 zł (wzrost o 3,76 zł). Natomiast podatek od gruntów związanych z działalnością gospodarczą ma wynosić 1,14 zł (wzrost o 14 groszy).

Opozycja próbowała wczoraj preforsować poprawkę łagodzącą podwyżkę, by stawka wynosiła 27,21 zł. – Przedsiębiorcy nie mają lekko. Toczył ich wcześniej COVID, teraz inflacja – tłumaczył Piotr Breś, przewodniczący klubu radnych PiS. Ale większość rady opowiedziała się przeciw poprawce i ostatecznie zatwierdzono stawkę z prezydenckiego projektu: 28,21 zł.

Placówki medyczne też zapłacą więcej, bo 5,87 zł rocznie za mkw. powierzchni użytkowej lokalu. Do tego trzeba jeszcze doliczyć wspomnianą już stawkę od gruntów związanych z działalnością gospodarczą. **(DRS)**

Policja zagląda w reflektory

REGION W około stu stacjach w województwie lubelskim można za darmo sprawdzić, czy światła w samochodzie są prawidłowo ustawione. Warto tam pojechać, bo kontrola drogowa może się zakończyć mandatem w wysokości 3 tys. złotych

Mandat to jedna sprawa, a drugą jest zatrzymanie przez policję do wodu rejestracyjnego. Takie są konsekwencje nieprawidłowo ustawionych światel w samochodzie.

Sprawa może wydawać się błaża, ale tak nie jest. Nie chodzi tylko o to, czy kierowca po zmroku będzie widział drogę i pobocze, ale także o fakt, czy nie oślepia innych kierowców jadących z naprzeciwka albo pieszych czy rowerzystów.

– Jeśli oświetlenie pojazdu jest wadliwe, to w złych warunkach atmosferycznych i przy niedostatecznej widoczności, wzrasta prawdopodobieństwo wypadku drogowego. Sprawne, prawidłowo wyregulowane światła pozwalają kierowcy wcześniej dostrzec przeszkodę bądź pieszego poruszającego się jezdnią lub poboczem. Ma to szczególne znaczenie w warunkach jesienno-zimowych – podaje Instytut Transportu Samochodowego.

Zgodnie z jego badaniami, aż 98 proc. kierowców doświadcza oślepiania przez inne auta. 40 procent przyznaje, że ich światła działają wadliwie i świecą źle lub za słabo. Z analizy ITS wynika, że tylko 30 proc. samochodów w Polsce nie ma problemów z reflektorami.

Kolejny problem to nielegalne zastępowanie dopuszczonych do użytku żarówek halogenami wykonanymi w technologii LED. Kierowcy decydują się na taki krok, bo takie rozwiązanie w połączeniu z konkretnym reflektorem popra-

wiają widoczność drogi, ale w wielu przypadkach jeszcze bardziej oślepiają pieszych czy innych kierowców.

Z tych właśnie powodów policja ogłasza rozpoczęcie specjalnej akcji.

– W ramach kampanii w dniach: 22 października, 5 i 19 listopada oraz 3 grudnia w wybranych stacjach kontroli pojazdów kierowcy będą mogli bezpłatnie sprawdzić stan i ustawienie światel w samochodach. Pamiętajmy, że dla bezpieczeństwa jazdy ważny jest stan

wszystkich elementów oświetlenia: żarówek, lamp oraz ustawienie światel – podaje policja i przedstawia listę 1,3 tys. punktów w całym kraju, do których mogą się zgłosić kierowcy.

Ich pełną listę publikujemy na www.dziennikwschodni.pl. W zestawieniu znajdują się stacje z największych miast regionu (Zamościa, Puław, Lublina) a także mniejszych miejscowości: np. Parczewa, Łukowa, Kurowa, Izbicy albo Milejowa.

SKO

Sąd był po stronie Natalki

PUŁAWY Sąd Okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie między rodziną dziewczynki poszkodowanej w wypadku drogowym, a firmą ubezpieczeniową, z której korzystał sprawca zdarzenia. Rodzice Natalki walczą o dodatkowe pieniądze od Ergo Hestii



Leczenie i rehabilitacja dziewczynki wymaga pieniędzy. Tymczasem tych zasądzonych od sprawcy (20 tys. zł) rodzice poszkodowanego dziecka jeszcze nie otrzymali

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH (ARCHIWUM)

W wyniku wypadku spowodowanego przez pijanego kierowcę, Natalka doznała poważnych obrażeń ciała. Do zdarzenia doszło w maju 2017 roku w Puławach. Auto prowadzone przez Krzysztofa M. wypadło z jezdni i ścięło latorość, która spadła na dziewczynkę. Niespełna 3-letniemu wtedy dziecku lekarze musieli amputować nogę.

Dzisiaj Natalka ma już 8 lat i chodzi do szkoły. Na co dzień korzysta z protezy, którą z upływem czasu trzeba będzie wymieniać. Dziecko wymaga również regularnych rehabilitacji oraz diagnostyki związanej z problemami z trzustką. Zdaniem rodziców dziewczynki, te ostatnie kłopoty mogą być powikłaniami wynikającymi z obrażeń, do których doszło w trakcie wypadku.

Leczenie i rehabilitacja wymaga pieniędzy. Tymczasem tych zasądzonych od sprawcy (20 tys. zł) państwo Bławat jeszcze nie otrzymali. Kwotę odszkodowania od ubezpieczyciela uznali natomiast za niewystarczającą.

Ponad cztery lata temu założyli sprawę cywilną o dodatkowe świadczenia na rzecz poszkodowanej córki. Cywilny proces przez lata stał w miejscu, bo Sąd Okręgowy nie mógł doprosić się o wydanie opinii od biegłej psycholog oraz akt, które przetrzymywała (mimo wysłania jedenastu ponagleń). Gdy latem tego roku sprawę zaczęły opisywać media, wyczekiwane dokumenty znalazły się, co umożliwiło wznowienie procesu.

Wyrok został ogłoszony 18 października. Zgodnie z postanowieniem SO, firma ubezpieczeniowa

będzie musiała głębiej sięgnąć do kieszeni i wypłacić rodzinie małej Natalii dodatkowe świadczenia, zarówno w formie jednorazowego zadośćuczynienia, jak i renty.

- Żadne pieniądze nie są w stanie zrehabilitować zdrowia naszego dziecka - mówi Małgorzata Bławat, która prosi, żeby wysokości zasądzonych kwot nie upubliczniać. Rodzina poszkodowanej najpewniej zaakceptuje postanowienie i nie będzie składać apelacji. Niewykluczone natomiast, że odwołanie złoży firma ubezpieczeniowa.

- Wystąpiliśmy o uzasadnienie wyroku. Po zapoznaniu się z nim podejmiemy decyzję - mówi Marcin Żebrowski, rzecznik Ergo Hestii. Wyrok pozostaje nieprzemocny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Znaleźli silnik od niemieckiego pocisku raketowego

ŻYRZYN Podczas remontu drogi, robotnicy natknęli się na silnik od pocisku raketowego Nebelwerfer. Na miejsce wezwano policję i saperów. Śmiercionośną, niemiecką broń tego rodzaju warszawscy powstańcy nazywali „ryczącymi krowami”.

Niewybuchy z czasów II wojny światowej w powiecie puławskim odkrywane są regularnie. Najczęściej znajdują się w lasach lub wykopywane podczas prac ziemnych. Większość z nich to różnego rodzaju granaty i pociski. We wtorek podczas remontu jednej z dróg w gminie Żyrzyn natknęto się jednak na coś innego. Robotnicy nie wiedzieli co to jest. Wezwali policję. Gdy znaleźli pocisk pirotechniczny, stwierdził, że jest to silnik od niemieckiego pocisku raketowego typu Nebelwerfer. Obiekt zabrali saperzy z 34. Patrolu Rozminowania w Dęblinie.



FOT. POLICJA

Nebelwerfer była jedną z najbardziej brutalnych broni używanych przez Trzecią Rzeszę. To protoplasta dzisiejszych zestawów Himars, wieloprowadnicowa wyrzutnia pocisków o napełnieniu rakietowym. Używano jej m.in. do walk w Warszawie w 1944 roku. Powstańcy, z uwagi na charakterystyczny dźwięk po odpaleniu salwy, nazywali je „ryczącymi krowami”. Swoją oryginalną nazwę wyrzutnia zawdzięcza natomiast pierwotnemu przeznaczeniu,

jakim miało być przenoszenie pocisków z bronią chemiczną lub zadymiającą (nazywanych mgłą).

W gminie Żyrzyn nie znaleziono pocisku, a sam silnik pozbawiony bojowej głowicy i paliwa. Nie stanowił on więc niebezpieczeństwa, ale żeby to ocenić, znaleźli go musieli obejrzeć specjaliści. Zarówno saperzy, jak i policjanci, przestrzegają przed samodzielnym dotykaniem, przenoszeniem lub rozbrajaniem niewybuchów.

RS

Podatki od nieruchomości w górę

PULAWY W przyszłym roku wzrosną podatki od nieruchomości położonych na terenie miasta. Przygotowano już projekt uchwały w tej sprawie. Podwyżki umożliwiał resort finansów określając ich górne ramy w oparciu o wskaźnik inflacji

Podatek od budynków mieszkalnych wzrośnie z 0,79 do 0,84 zł za metr. To wyraźnie mniej, niż zapisy ustawowe, które pozwalają samorządom zaokrąglić tę wartość do równej złotówki. Stawka od powierzchni zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej do 100 mkw zostanie podniesiona z 24 na 25,74 zł. To tyle, ile dotychczas płacono za powierzchnię użytkową powyżej tej wartości. W nowym roku tę wyższą stawkę - za każdy metr powyżej pierw-

szych stu, ustalono na poziomie 28,78 zł. Na więcej nie pozwala ustawa.

W 2023 roku wyższe obciążenia odczują także właściciele budynków udzielających świadczeń zdrowotnych oraz organizacje pożytku publicznego. Pierwszy rodzaj lokali zostanie opodatkowany stawką 5,87 zł (poprzednio 5,25 zł), a drugi 9,71 zł (dotychczas 8,68 zł). Tyle samo, czyli 9,71 zł z metra zapłacą właściciele garaży. Tutaj również sięgnięto po ustawowe maksimum. Wzrosnąć mają także podatki

gruntowe. Przykładowo, stawka za grunty przeznaczone dla działalności gospodarczej w nowym roku ma wynosić 1,16 zł za mkw (jest 1,03 zł). Za grunty wykorzystywane na nieodpłatną działalność przez OPP miasto oczekuje natomiast 0,55 zł (jest 0,50 zł). W pierwszym z tych przypadków jest to znów poziom maksymalny, w drugim brakuje do niego 6 groszy. O ostatecznym kształcie proponowanych przez miejskie władze stawek podatkowych zdecydują radni. **RS**

R E K L A M A

Edukacja nie tylko dla młodych



W Polsce możemy zaobserwować ogromne zaangażowanie młodzieży i osób do 25-go roku życia w edukację formalną. Według badania Labour Force Survey jesteśmy w tym zakresie w czołówce spośród krajów UE. Ponadprzeciętne zaangażowanie edukacyjne młodego pokolenia w Polsce potwierdzają również dane dotyczące upowszechnienia wykształcenia wyższego. Odsetek młodych osób dorosłych z wykształceniem wyższym przewyższył już średnią w Unii Europejskiej (UE) i Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) i nadal rośnie, zbliżając się do 45%. Zupełnie odmiennie przedstawia się zaangażowanie edukacyjne osób po 25 roku życia. Po zakończeniu edukacji formalnej nie podejmują oni dalszego kształcenia, co stawia nasz kraj na samym końcu krajów europejskich w tej kategorii wiekowej. Ta ogromna dysproporcja widoczna jest również w poziomie umiejętności podstawowych. Według badania PIAAC - (Międzynarodowe badanie kompetencji osób dorosłych) około 85% osób w wieku 55+ nie posiada podstawowych umiejętności cyfrowych i językowych. Potrzebna jest więc zmiana związana z rozwojem edukacji prowadzonej poza systemem oświaty, czyli tzw. edukacji poza formalnej. W przeciwieństwie do krajów UE edukacja poza formalna w Polsce skoncentrowana jest jedynie na wykładach. Natomiast właściwa jej forma powinna mieć charakter przede wszystkim praktyczny i być realizowana na płaszczyźnie zawodowej i społecznej. Osoby dorosłe nie mają bowiem czasu na typową naukę szkolną. Aby zmienić tę niekorzystną sytuację, w rozwój edukacji nieformalnej zaangażowały się instytucje publiczne i organizacje pozarządowe oraz unijny program Erasmus+ sektor Edukacja dorosłych. Ten ostatni dofinansowuje projekty współpracy międzynarodowej dotyczące niezawodowej edukacji dorosłych, czyli rozwijającej kompetencje poza zawodowe.

Przykładem projektu realizowanego w ramach programu Erasmus+ jest prowadzone przez Fundację Kultury Chrześcijańskiej ARTOS zadanie pt. „Nowe perspektywy - nowe możliwości” w akcji KA122-ADU. Są to krótkoterminowe projekty na rzecz mobilności dorosłych osób uczących się i kadry w sektorze edukacji dorosłych.

Pierwszym celem projektu był rozwój umiejętności posługiwania się językiem angielskim kadry i wolontariuszy Fundacji w celu nawiązania współpracy międzynarodowej oraz czerpania z dobrych praktyk zagranicznych instytucji. Aby zrealizować powyższy cel 10 osób kadry i wolontariuszy Fundacji wyjechało w kwietniu na tygodniowy kurs języka angielskiego do ISI Study w Dublinie. Dzięki temu uczestnicy kursu wyjazdu zwiększyli swoje kompetencje językowe i przełamali swoje bariery komunikacyjne w posługiwaniu się językiem angielskim, co zaowocowało nawiązaniem nowych kontaktów z międzynarodowymi organizacjami. Drugim celem projektu było poznanie sposobów prowadzenia niezawodowej edukacji dorosłych w UE, na przykładzie CENTRE FOR COMPETENCE DEVELOPMENT CYPRUS z Cypru w tym poznania „dobrych praktyk” i sposobów finansowania działań edukacyjnych. Organizacja została wybrana nieprzypadkowo, ponieważ posiada ogromne doświadczenie w zakresie transferu europejskich, „dobrych praktyk” dla różnych grup wiekowych i zapewnienia możliwości uczenia się przez całe życie w tym rozwoju kompetencji i umiejętności podstawowych. Podczas pobytu w Nikozji zespół Fundacji mógł zapoznać się z aktualnie realizowanymi przez organizację cypryjską projektami unijnymi i sposobami ich zarządzania. Bardzo ważnym doświadczeniem było dla uczestników wyjazdu zapoznanie się z pracą międzynarodowych zespołów projektowych, które w bardzo zorganizowany sposób przygotowywały i realizowały projekty unijne wspólnie z kilkoma partnerami zagranicznymi. Innym bardzo ciekawym doświadczeniem było poznanie nowoczesnych metod i narzędzi pracy trenerów zajmujących się niezawodową edukacją osób dorosłych. Czas pobytu w organizacji cypryjskiej zaowocował również zwiększeniem umiejętności komunikacji międzykulturowej zespołu fundacji.

Podsumowując należy stwierdzić, że realizacja projektu w ramach programu Erasmus+ pozwoliła na podniesienie kompetencji potrzebnych do wspierania uczenia się osób dorosłych, a w konsekwencji pozwoliła rozwinąć ofertę edukacyjną organizacji i lepszą współpracę międzynarodową w tym obszarze.



**Współfinansowane
przez Unię Europejską**

Ostrowia przestroga

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W sobotę o godz. 16 Azoty Puławy zmierzą się z Chrobrym Głogów

Po przerwie na reprezentację zespoły PGNiG Superligi już wróciły do sportowej rywalizacji. Azoty zrobią to w sobotę. Przeciwnikiem brązowych medalistów kraju będzie drużyna Chrobrego. Rywale to ambitna i nieobliczalna ekipa, która często potrafi zaskoczyć rywala, jak też samą siebie. W środę głogowianie rozegrali spotkanie z Torus Wybrzeżem Gdańsk. Emocji, negatywnych i pozytywnych, nie brakowało. Losy meczu odwracały się kilkakrotnie. Zwycięsko z tej potyczki wyszli sobotni przeciwnicy puławian (27:25). MVP wybrany został Marcel Zdobylak, który wykazał się dobrą skutecznością zdobywając siedem bramek. Drużyna prowadzona przez byłego zawodnika Witalija Nata rozegrała dotychczas trzy mecze na boiskach rywali. Tylko raz Chrobry potrafił wywieźć komplet punktów z obcej hali – w czwartej kolejce z Energa MKS Kalisz (24:23). W spotkaniach z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski i Gwardią Opole schodził pokonany. Jak będzie w Puławach? Recepta na sukces gospodarzy jest prosta – pełne zaangażowanie, koncentracja od pierwszej do ostatniej minuty oraz skuteczność i ataku i obronie. Puławianie muszą mieć w pamięci meczarnie z beniaminkiem Ostrowia Ostrów Wielkopolski i dość szczęśliwe zwycięstwo 24:23.

Wyniki spotkań 7. kolejki: Chrobry Głogów – Torus Wybrzeże Gdańsk 27:25 * Orlen Wisła Płock – Energa MKS Kalisz 29:23 * Grupa Azoty Unia Tarnów – MMTS Kwidzyn 25:26 * Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Sandra Spa Pogoń Szczecin 24:24, rzuty karne 4:3 * **czwartkowe mecze:** Górnik Zabrze – Gwardia Opole oraz ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – Zagłębie Lubin zakończyły się po zamknięciu wydania * Łomża Industria Kielce – Azoty Puławy, przełożony na 15 listopada. (GROM)

Podtrzymać dobrą passę

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna w ostatnich dniach złapał wiatr w żagle. W najbliższej kolejce zielono-czarni zagrają na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec (niedziela godz. 18) i będą chcieli wygrać trzeci mecz z rzędu

BARTEK SURMAN

Choć w rozgrywkach ligowych piłkarze z Lubelszczyzny wciąż znajdują się tuż nad strefą spadkową w ostatnim czasie w drużynie pojawiło się sporo powodów do optymizmu. W minioną sobotę zespół trenera Marcina Prasola w efektownym stylu ograł u siebie 3:0 Skrę Częstochowa, a we wtorek, już w ramach Fortuna Pucharu Polski, po zaciętym boju pokonał Koronę Kielce i wywalczył przepustkę do 1/8 finału.

– Mecz z Koroną wyglądał tak jak to zakładaliśmy. Rywale z Kielc to zespół walczący, dlatego kości trzeszczały. Strzeliliśmy jednego gola choć mogliśmy więcej. Najważniejsze, że przechodzimy do kolejnej rundy i czekamy na losowanie 1/8 finału – powiedział Marcin Biernat, który wtorkowy mecz zakończył z opatrunkiem na głowie po zderzeniu z jednym z rywali.

– Myślę, że na początku dominowaliśmy na boisku, choć nie mieliśmy jakichś wybitnie klarownych sytuacji. Początek drugiej połowy należał do Korony. To rywale przejęli inicjatywę, ale nic z tego nie wynikało. Cieszymy się, że w końcówce udało nam się zdobyć gola. Później przeciwnik całkowicie się otworzył i mogliśmy zdobyć kolejne bramki. Wygraliśmy drugi mecz z rzędu i po raz drugi zagraliśmy na zero



W ostatnich dniach Siergiej Krykun i jego koledzy mają więcej okazji do uśmiechu

WOJCIECH SZUBARTOWSKI

z tyłu – dodał Damian Zbozień, obrońca Górnika.

Opromienieni pokonaniem zespołu z PKO BP Ekstraklasy piłkarze z Łęcznej wracają teraz do rywalizacji w Fortuna I Lidze. Po dwóch meczach w przeciągu zaledwie czterech dni zielono-czarni mają kolejne cztery na regenerację i przystąpienie do kolejnego spotkania. Podopieczni trenera Marcina Prasola zagrają na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec dopiero w niedzielny wieczór.

Celem będzie podtrzymanie dobrej passy i próba zagrania trzeciego meczu bez straty bramki. To powinno pozwolić Maciejowi Gostomskiemu i spółce w wywalczeniu pierwszej wygranej w tym sezonie.

Nie będzie o to jednak łatwo, bo Zagłębie na swoim stadionie legitymuje się bilansem czterech zwycięstw, jednego remisu i jednej porażki. Warto też dodać, że kiedy Górnik mierzył się z Koroną, to ekipa z Sosnowca na tym samym eta-

pie rozgrywek Fortuna Pucharu Polski rywalizowała z Rakowem Częstochowa i przegrała 0:1 tracąc gola w 90 minucie spotkania. Te fakty dobitnie więc pokazują, że w niedzielny wieczór łącznian czeka trudne wyzwanie.

Początek meczu w Sosnowcu zaplanowano na godzinę 18. Spotkanie będzie można obejrzeć na platformie Polsat Box Go. Link do płatnej transmisji dostępny będzie także na oficjalnej stronie klubu z Łęcznej.

Dzisiaj losowanie

PIŁKA NOŻNA Górnik Łęczna i Motor Lublin wyrzuciły za burtę Fortuna Pucharu Polski rywali z ekstraklasy. Czy nasze zespoły zostaną nagrodzone kolejnymi, silnymi przeciwnikami?

Dzisiaj o godz. 12 odbędzie się losowanie par 1/8 finału tych rozgrywek

Zwalki o puchar odpadło już kilka innych ekip z elity. Niespodziewanie także Lech Poznań, który uległ u siebie Śląskowi Wrocław 1:3. Ponadto na lidze mogą się już skupić piłkarze: Cracovii, Warty Poznań, czy Jagielloni Białystok. W stawce pozostaje za to chociażby trzecioligowa Lechia Zielona Góra, która wyeliminowała właśnie „Jagę”. Nadal można jednak trafić bardzo atrakcyjnego rywala, jak: Raków Częstochowa, Legia Warszawa, ale i Wisła Kraków.

1/16 FINAŁU FORTUNA PUCHARU POLSKI

Górnik Łęczna – Korona Kielce 1:0 • KKS 1925 Kalisz – Olimpia Elbląg 2:0 • Wisła Kraków – Puszcza Niepołomice 2:2, 6:5 w rzutach karnych • Stal Mielec – Piast Gliwice 0:3 po dogrywce • Pogoń Siedlce – Chrobry Głogów 3:1 • Lech Poznań – Śląsk Wrocław 1:3 • Resovia – Cracovia 4:3 • Wisła Płock – Legia Warszawa 0:3 • Zagłębie Sosnowiec – Raków Częstochowa 0:1 • Rekord Bielsko-Biała – Pogoń Szczecin 3:3, 11:12 w rzutach karnych • Sandecja Nowy Sącz – Warta Poznań 2:1 • Lechia Zielona Góra – Jagiellonia Białystok 3:1 • Motor Lublin – Zagłębie Lubin 1:0 po dogrywce • Radunia Stężyca – Lechia Gdańsk 1:4 • Mecz: Zawisza Bydgoszcz – Radomiak Radom i GKS Katowice – Górnik Zabrze zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Szlagier w Lublinie

EKSTRALIGA RUGBY W siódmej kolejce Edach Budowlani Lublin podejmą na boisku przy ul. Magnoliowej wicelidera UP Fitness Skrę Warszawa. Pierwszy gwizdek w sobotę, o godzinie 14

Po dwóch tygodniach przerwy zespoły z najwyższej ligi w kraju wracają do rywalizacji o mistrzostwo Polski. W walce o końcowy triumf w tym sezonie zamierza liczyć się aktualny brązowy medalista. Warszawianie wiosną stanęli na najniższym stopniu podium. W tzw. małym finale pokonali w Gdańsku miejscową Lechię 26:6. Tym samym powrócili na podium mistrzostw Polski po 41 latach przerwy. Wcześniej świętowali w 1981 roku, kiedy zostali wicemistrzem kraju. W dorobku mają w sumie 15 medali: sześć złotych, trzy srebrne i sześć brązowych.

W obecnych rozgrywkach stoleczni wygrali już pięć spotkań. Pokonali dotychczas: Posenianie Poznań, Awenta Pogoń Siedlce, Juwenię Kraków oraz mistrza kraju Orkana Sochaczew. W ostatniej



serii rozgromili Lechię 80:0. Jedynej porażki doznali w wyjazdowym spotkaniu z wicemistrzem Polski, Ogniwm Sopot (22:25).

Warszawianie mają w swoich szeregach Paula Waltersa. Pocho-

dzący z Południowej Afryki 30-letni rugbysta może występować na

pozycjach: łącznika ataku, środkowego ataku lub obrońcy. W starciu z Lechią zdobył aż 40 punktów. Wykonał trzy przyłożenia, 11 podwyższeń i rzut karny. Tak wysoka skuteczność sprawiła, że został samodzielnym liderem klasyfikacji najsukuteczniejszych zawodników ekstraklasy. Nad drugim w rankingu Pieterem Steenkampem z Orkana ma dokładnie 40 „oczek” przewagi (93 pkt).

Lublinianie też mają swojego kopacza. To młodszy o dwa lata od Waltersa Nkululeko Ndlovu (28 lat). Po sześciu seriach gier to najsukuteczniejszy zawodnik Edach Budowlanych. Na jego koncie jest 25 punktów. Bardzo ciekawie zapo-

wiada się zatem pojedynek punktowy obu rugbistów. Kto zwycięży?

Gospodarze przystąpią do sobotniego starcia podrażnieni ostatnią porażką, na wyjeździe, w Ogniwm (24:30). Spotkanie z wiceliderem zapowiadane jest jako jedno z dwóch najciekawszych weekendowej kolejki – zagrają bowiem wicelider Skra z czwartym zespołem tabeli. W drugiej szlagierowej parze lider Master Pharm Łódź podejmie trzecie Ogniwo. Wygrana lublinian z tzw. punktem bonusowym, przy jednoczesnej porażce spocian w Łodzi, sprawi, że wrócą na trzeci stopień podium. – W każdym spotkaniu walczymy o pełną pulę. Aby marzyć o wywalczeniu medalu, a o tym zaczęliśmy głośno mówić w trwającym sezonie, musimy wygrać z każdym. Także, z drużynami wyżej sklasyfikowanymi od nas – zapowiada lubelski szkoleniowiec Andrzej Kozak. (GROM)

Czas wygrać

PLUSLIGA SIATKARZY

Przeciwnikiem LUK Lublin będzie w sobotę GKS Katowice. Pierwszy gwizdek w hali Globus im. Tomasza Wojtowicza o godz. 20.30

Za nami już cztery kolejki, a na koncie podopiecznych Dariusza Daszkiewicza jest tylko punkt i ostatnie miejsce w tabeli. Otrzymali go za porażkę po tie-breaku z Enea Cerrad Czarnymi Radom na inaugurację rozgrywek. W trzech kolejnych spotkaniach Wojciech Włodarczyk i spółka nie mieli już powodów do zadowolenia. Faktem jest, że w dwóch meczach mieli przeciwników z najwyższej półki. Najpierw nie sprostali mistrzowi Polski i najlepszej klubowej drużynie Europy Grupie Azoty ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle przegrywając w trzech setach. Następnie, we własnej hali ulegli wicemistrzowi Jastrzębskiemu Węglowi 1:3.

W ostatniej serii gier, po raz czwarty z rzędu, zeszli pokonani. Tym razem gościli w Hawie na spotkaniu z Indykpołem AZS Olsztyn. Lublinianie zdołali wygrać jedynie jednego seta – w drugim zwyciężyli 25:20. Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kontuzjowanego pierwszego atakującego Mateusza Malinowskiego. Jego miejsce zajął zmiennik Szymon Romać. Nie miał on jednak najlepszego dnia i szybko potrzebował wsparcia. Z odsieczą przyszedł nominalny przyjmujący Jakub Wachnik. W drugiej partii siatkarz wprowadził sporo zamętu w poczynania gospodarzy. Efekt? Fragmentami dobra gra i zwycięstwo. W dwóch kolejnych odsłonach gra LUK już zupełnie się posypała. Przegrał gładko do 17 i 15.

– Mielśmy problemy na prawym skrzydle. Coś nie zagrało, w przeciwieństwie do dobrej postawy Szymona Romacia w meczu z Jastrzębskim. Generalnie potrzebujemy na każdej pozycji grać dobrze, a wtedy i wynik będzie inny. Musimy poprawić wystawianie wysokich piłek, grę w obronie – mówił po spotkaniu rozgrywający LUK Marcin Komenda. Kibice liczą, że w końcu musi przyjść przełamanie. Dostyć długo drużyna czeka na pierwsze zwycięstwo. Faktem jest, że ZAKSA i Jastrzębski to ekipy, na razie, poza zasięgiem lubelskich siatkarzy. Najbardziej szkoda inauguracyjnej porażki z Czarnymi. Również z olsztynianami rywalizacja mogła przybrać korzystniejszy obrót.

Sobotnie starcie z GKS Katowice będzie dla gospodarzy meczem o podwójną stawkę. Goście w tym sezonie raczej skupią się na walce o utrzymanie, niż o wejściu do play-off. Katowiczanie w środę zagrali awansem spotkanie 12. kolejki z Czarnymi. Po raz pierwszy w tym sezonie przegrali na swoim boisku (0:3). – Mam nadzieję, że już w meczu z GKS będziemy grać swoją siatkówkę i odniesiemy pierwsze zwycięstwo – zapowiada Marcin Komenda. **(GROM)**

Start kontra nieponany rywal

ENERGA BASKET LIGA Kibice koszykówki nie będą w najbliższych dniach narzekać na nudę. Już w piątek, o godz. 17.30 w hali Globus będzie można obejrzeć bardzo ciekawe spotkanie. Polski Cukier Start zagra z BM Stalą Ostrów Wielkopolski. Goście nie przegrali jeszcze na wyjeździe, a gospodarze u siebie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Andrzeja Urbana jest jedyną obok Śląska Wrocław niepokonaną drużyną w Energa Basket Lidze. Co więcej, Stal aż trzy ze swoich czterech spotkań wygrała w gościach. Po dwa „oczka” przywiozła ze: Szczecina, Słupska i Torunia. A do tego dołożyła domową wygraną z MKS Dąbrowa Górnicza.

Tak się jednak składa, że Start w tym sezonie dużo lepiej spisuje się przed własną publicznością. Nikt nie chce pamiętać co działo się w poprzednich rozgrywkach. Czerwono-czarni dopiero za... dziesiątym podejściem pokonali rywali u siebie, a ostatecznie mieli bilans w Lublinie 4-11. Tym razem po dwóch występach na koncie drużyny Artura Gronka są dwa zwycięstwa. A jedno z nich na pewno było niespodziewane, bo w hali Globus poległ jeden z faworytów ligi – Trefl Sopot i to aż 75:96.

Mateusz Dziemba i spółka na początku nowego sezonu imponują przede wszystkim defensywą. I to będzie prawdziwy test dla gospodarzy piątkowych zawodów. W hali Globus zamelduje się w końcu najlepiej punktujący zespół – prawie 92 „oczka” na mecz. A do tego drużyna, która jest w czołówce jeżeli chodzi o skuteczność



Sherron Dorsey-Walker to obecnie najlepszy strzelec Energa Basket Ligi

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

rzutów. Za dwa jest to niemal 55 procent (piąte miejsce w EBL), a za trzy prawie 39 procent (drugie miejsce).

Trzeba też będzie znaleźć sposób na dwóch świetnych strzelców, czyli: Adonisa Thomasa i Damiana Kuliga. Ten duet zdobywa w sumie w każdym spotkaniu 36 punktów. Doświadczony podkoszowy w ogóle imponuje formą, bo dodatkowo jest trzecim, najlepszym zbierającym ligi (10 zbiórek na mecz).

Stal ma w sumie czterech graczy, którzy mogą się pochwalić dwucyfrową średnią zdobywanych punktów, a piąty Nemanja Djurić zalicza 9,5 „oczka”. Lublinianie mają jednak do dyspozycji obecnie najlepszego strzelca EBL. Sherron Dorsey-Walker po czterech kolejkach ma średnią 22,5 pkt.

W poprzednim sezonie obie ekipy mierzyły się ze sobą trzy razy. I wszystkie spotkania padły łupem ostrowian.

Starcia ligowe Start przegrał w sumie różnicą 48 „oczek”. Dodatkowo w hali Globus musiał także uznać wyższość rywali przy okazji finałowego spotkania Suzuki Pucharu Polski. Goście wygrali wówczas 83:76. Czy czerwono-czarni znajdą w końcu sposób na rywali? Przekonamy się w piątek wieczorem. A kto nie będzie mógł pojawić się w hali Globus, ten może obejrzeć zawody na antenie Polsatu Sport extra.

Pójść za ciosem

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC

Polski Cukier AZS UMCS w środę wygrał w Toruniu, a już w niedzielę spróbuje pójść za ciosem. Tym razem lublinianki zmierzą się u siebie z SKK Polonia Warszawa. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18

Rywalki do tej pory rozegrały dwa spotkania. I oba rozstrzygły na swoją korzyść. Najpierw wygrały w Poznaniu z Enea AZS Politechniką 73:68, a w środę uporały się ze Śląz Wrocław 76:75.

Niedzielne spotkanie zapowiada się ciekawie chociażby ze względu na pojedynek czołowych strzelczyń i zbierających w lidze. Po stronie gospożyn będzie oczywiście Natasha Mack, która rozegrała w Toruniu kolejne, bardzo dobre zawody i wyraźnie przyczyniła się do wygranej 80:68. W każdym z trzech dotychczasowych meczów Amerykanka zdobywała przynajmniej 20 „oczek”, a tylko pierwszą kolejkę nie zebrała 10 piłek. Efekt? Obecnie może się pochwalić średnimi: 22,3 punktu i 10,7 zbiórek na mecz.

Tak się jednak składa, że ekipa ze stolicy ma w swoich szeregach Andreonę Keys, która ma bardzo podobne statystyki: 23 pkt i 9,5 zbiórek, a do tego 5 asyst na spotkanie. Obie zawodniczki grają jednak na innych pozycjach, więc zbyt wielu bezpośrednich pojedynków raczej nie obejmą.

(ŁUKISZ)

Mini Lotto (19.10)

2, 10, 25, 39, 40.

Ekstra Pensja (19.10)

6, 21, 25, 32, 33, 3.

Ekstra Premia (19.10)

5, 6, 25, 33, 35, 1.

Multi Multi (20.10) 14

7, 10, 16, 17, 20, 26, 28, 30, 34, 35, 39, 43, 51, 55, 59, 62, 71, 76, 77, 78. Plus 51.

Multi Multi (19.10) 22

1, 3, 4, 11, 13, 15, 20, 21, 27, 34, 38, 39, 41, 42, 44, 48, 52, 57, 62, 72. Plus 4.

Kaskada (20.10) 14

4, 5, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 21, 24.

Kaskada (19.10) 22

1, 3, 5, 7, 8, 13, 15, 16, 19, 21, 23, 24.

Super Szansa (20.10) 14

5, 5, 2, 2, 5, 1, 5.

Super Szansa (19.10) 22

0, 3, 1, 8, 2, 8, 1.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 21-23 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

● **eWinner II liga:** Wisła Puławy – Znicz Pruszków, w sobotę o godz. 15 na stadionie MOSiR przy ul. Hanke Bosaka w Puławach.

● **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Chelminianka Chelmin (14) ● Podlasie Biała Podlaska – Stal Stalowa Wola (17).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Orleńta Łuków – Opola-nin Opole Lubelskie (12) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna (14) ● Lewart Lubartów – Świdniczanka Świdnik (15) ● Powiślak Końskowola – Motor II Lublin (15). **Niedziela:** Stal Poniatoła – Bug Hanna (12).

● **Hummel IV liga, grupa II, sobota:** POM Iskra Piotrowice – Kryształ Werbkowice (13) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Grom Różaniec (13) ● Gryf Gmina Zamość – Granit Bychawa (14) ● Stal Kraśnik – Błękitni Obsza (15.15). **Niedziela:** Start Krasnystaw – Tomasovia Tomaszów Lubelski (14).

● **Bialska klasa okręgowa, sobota:** ŁKS Łazy – Bad Boys Zastawie (15). **Niedziela:** ŁKS Milanów – Grom Kąkolewnica (11) ● Orzeł Czemierniki – Sokół Adamów (14) ● Unia Krzywda – Lutnia Piszczac (14) ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Victoria Parzew (14) ● Az-Bud Komarówka Podlaska – Absolut Domaszewnica (14) ● Kujawiak Stanin – LZS Dobryń (14) ● Tytan Wisznice – Unia Żabików (14).

● **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Znicz Siennica Różana – Orzeł Srebrzyszcze (11) ● Kłos Gmina Chelmin – Unia Białopole (15.30). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 14):** Spółdzielca Siedliszcze – Włodawianka Włodawa ● Frassati Fajstlawice – Hetman Żółkiewka ● Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Ruch Izbica ● Unia Rejowiec – Ogniwo Wierzbica ● Granica Dorohusk – Victoria Żmudź.

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Tur Milejów – Janowianka Janów Lubelski (11) ● Orion

Niedzwica – Sygnał Lublin (14) ● Tarasola Cisy Nałęczów – KS Cisowianka Drzewce (14.30) ● Sokół Konopnica – Błękit Cynców (14.40). **Niedziela:** Avia II Świdnik – Stok Zakrzówek (11) ● ŁKS Stróża – Unia Bełżyce (12) ● MKS Ruch Ryki – Polesie Kock (14) ● KS Góra Puławska – Wisła II Puławy (15).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Unia Hrubieszów – Hetman Zamość (13) ● Omega Stary Zamość – Włóknierz Frampol (15) ● Orkan Bełżec – Irgos Krasnobród (15) ● Korona Łaszczów – Pogoń 96 Łaszczówka (15). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 14):** Tanew Majdan Stary – Olimpiakos Tarnogród ● Graf Chodywańce – Granica Lubycza Królewska ● Łada 1945 Biłgoraj – Victoria Łukowa ● Huczwa Tysowce – Olimpia Miączyn.

● **Turniej z okazji 40 Lat Ogniska TKKF Omega i 65 lat TKKF w Polsce,** w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Siatkówka

● **PlusLiga:** LUK Lublin – GKS Katowice, w sobotę o godz. 20.30 w hali Globus im. Tomasza Wojtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **I liga mężczyzn:** MKS Avia Świdnik – KPS Siedlce, w sobotę o godz. 17.30 w hali SP 7 przy al. Armii Krajowej w Świdniku.

● **II liga kobiet:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – TS Wisła Kraków, w sobotę o godz. 17.30 w hali LO nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

● **II liga mężczyzn:** CHKS Arka Chelmin – MOS Wola Tramwaje Warszawskie, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR przy ul. Granicznej w Chelminie.

Koszykówka

● **Energa Basket Liga mężczyzn:** Polski Cukier Start Lublin – BM Stal Ostrów Wielkopolski, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus im. Tomasza Wojtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Energa Basket Liga kobiet:** Polski Cukier AZS UMCS Lublin – SKK Polonia Warszawa, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **II liga kobiet:** Bogdanka AZS UMCS Lublin – SMS PZKOSZ Łomianki, w niedzielę o godz. 13.30 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **II liga mężczyzn:** SSK Lublinianka – KSK Legion Legionowo, w sobotę o godz. 19 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławy – Chrobry Głogów, w sobotę o godz. 16 w hali Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.

● **Centralna liga mężczyzn:** AZS AWF Biała Podlaska – Handball Stal Mielec, w sobotę o godz. 18 w hali FAWF przy ul. Marusza w Białej Podlaskiej.

I liga kobiet: MKS AZS UMCS

Lublin – SMS ZPRP I Płock, w niedzielę o godz. 12 w hali Globus im. Tomasza Wojtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

● **I liga mężczyzn:** Luxiona AZS UMCS Lublin – KS Viret CMC Zawiercie, w niedzielę o godz. 16 w hali Globus im. Tomasza Wojtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

Rugby

● **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – UP Fitness Skra Warszawa, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Magnoliowej w Lublinie.

Futsal

● **I liga:** Luxiona AZS UMCS Lublin – Heiro Rzeszów, w niedzielę o godz. 19.30 w hali Globus im. Tomasza Wojtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

Tenis stołowy

● **IV Turniej Grandi Prix LZS,** w sobotę od godz. 9.30 w Sali SP w Kłoczewie.

Zatrzymać napastnika

EWINNER II LIGA Wisła Puław w sobotę zmierzy się z rywalem, który wpadł ostatnio w mały dołek. Na stadionie MOSiR zamelduje się niedawny wicelider tabeli – Znicz Pruszków, a spotkanie rozpocznie się o godz. 15. Z czterech ostatnich spotkań podopieczni Mariusza Misiury wygrali tylko jedno. Resztę meczów przegrali. Co więcej, w dwóch ostatnich występach ekipa z Pruszkowa nie potrafiła wpisać się na listę strzelców. Zaciął się także prowadzący w klasyfikacji najsukceszniejszych snajperów w II lidze Maciej Firliej.

Byli napastnik Motoru zatrzymał się na 10 golach, a do siatki nie trafił już od czterech kolejek. I wyniki Znicza od razu poleciały na łeb, na szyję. Firliej w tym sezonie nie pokonał bramkarzy rywali w dziewięciu meczach. Drużyna zanotowała w nich bilans: zwycięstwo, dwa remisy i sześć porażek. Kiedy 26-latek zdobywał gola, to jego zespół wywalczył 18 punktów na 21 możliwych.

A to wyraźnie pokazuje, że defensywa Wisła w sobotę musi przede wszystkim skupić się na pilnowaniu najlepszego strzelca rywali. Puławianie na pewno są w lepszej formie, bo goryczy porażki nie zaznali już od sześciu kolejek. Coraz lepiej radzą sobie też przed własną publicznością, gdzie wygrali trzy z czterech ostatnich spotkań. Kolejna dobra wiadomość, to powrót do gry Dawida Retlewskiego. W sobotę do dyspozycji będzie już także Dominik Cheba, który ostatnio musiał pauzować za kartki.

Obecnie Duma Powiśla wyprowadza Znicza o cztery „oczka”. Jeżeli zgarnie kolejny komplet punktów, to wyraźnie odskoczy już od jednego z rywali w walce przynajmniej o miejsce w barażach.

(LUKISZ)

Motor lepszy od klubu z ekstraklasy!

PIŁKA NOŻNA Drugi sezon z rzędu piłkarze Motoru zagrają w 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski. W środę drużyna Goncalo Feio pokonała po dogrywce ekstraklasowe Zagłębie Lubin 1:0. Trzeba dodać, że rywale kończyli mecz w... dziewiątkę

Łukasz Gładysiewicz

Pierwsze minuty należały do gości. Najpierw Tomasz Pieńko strzelał z ostrego kąta, ale bez zarzutu swoją robotę wykonał Łukasz Budziłek i goście zarobili tylko rzut rożny. A po nim tuż obok słupka główkował Bartosz Kopacz. W odpowiedzi Ezana Kahsay sprawdził czujność bramkarza „Miedziowych”, ale gol-keeper zrobił swoje.

W 28 minucie wydawało się, że Szymon Kobusiński stanie oko w oko z Budziłkiem. Do tego pojedynku nie doszło, bo świetną interwencję zaliczył Przemysław Szarek. Do końca pierwszej połowy nic się już nie zmieniło. Drugoligowiec dzielnie walczył z przedstawicielem ekstraklasy i trudno było dostrzec, że goście grają dwie klasy rozgrywkowe wyżej.

Druga połowa zaczęła się identycznie jak pierwsza. Pieńko strzelał, ale wywalczył tylko rzut rożny. Niedługo później w dogodnej sytuacji znalazł się Kahsay jednak uderzył nad bramką. Po kwadransie drugiej części kibice z Lubina wykrzykali „grać Zagłębie...”, a to najlepiej świadczy o postawie ich pupili po przerwie. Inicjatywa należała do Motoru, któremu brakowało jednak ostatniego podania, bo kilka razy miejscowi przedarli się w okolice bramki rywali. Niewiele jednak z tego wynikało. Niedługo później trener Piotr Stokowiec słusznie



dokonał podwójnej zmiany, bo gra gości wyraźnie się nie kleiła.

W 66 minucie wydawało się, że będzie 0:1. Koki Hinokio kiwnął kilku rywalom i uderzył na bramkę, ale jego strzał najpierw odbił obrońcę, a na końcu także Budziłek. Po chwili Pieńko przyspieszył tuż obok słupka. W 83 minucie po centrze Ceglara na trybunach można

było usłyszeć jęk zawodów, bo niewiele zabrakło, żeby ktoś z kolegów przeciął to zagrożenie. Na koniec najpierw bohaterem mógł zostać Miko-

FOT. MOTOR LUBLIN

łaj Kosior, ale jego „główkę” świetnie obronił Burić. A następnie o centymetry pomylił się Tornike Gaprindashvili. A to oznaczało dogrywkę.

W 96 minucie świetną akcję przeprowadzili „Motorowcy”. Po podaniu Wojciecha Reimana Kahsay sprytnie wycofał piłkę do Kosiora, a ten huknął do siatki na 1:0! Kolejne minuty toczyły się na połowie gospodarzy. Budziłek odbił groźny strzał

z rzutu wolnego Łukasza Łakomego. W kolejnych minutach przyjezdni wpadli w olbrzymie tarapaty. Sędzia drugi raz upomniął kartką najpierw Arkadiusza Woźniaka, a następnie przedwcześnie do szatni udał się również Gaprindashvili. Efekt? Motor w końcówce grał 11 na dziewięciu rywali.

O dziwo Zagłębie potrafiło jednak przeprowadzić kilka groźnych ataków. W 112 minucie Guram Giorbelidze dostał świetne podanie w pole karne, ale uderzył prosto w Budziłka. Nerwowo było do samego końca. W 120 minucie mecz powinien zamknąć Kahsay, ale przegrał pojedynek z bramkarzem. Na szczęście wynik nie uległ już zmianie i na Arenie rozpoczęło się świętowanie awansu.

Motor Lublin – Zagłębie Lubin 1:0 (0:0)

Bramka: Kosior (96).

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek, Najemski (89 Zbiciak), Rudol, Ceglarsz (106 Jagodziński), Gąsior (67 Reiman), Kusiński (67 Wojtkowski), R. Król, Rybicki (59 Kosior), Kahsay.

Zagłębie: Burić – Woźniak, Kopacz, Jach, Bartolewski (99 Giorbelidze), Chodyna (63 Gaprindashvili), Kocaba (76 Starzyński), Łakomy, Hinokio, Pierko (76 Bohar), Kobusiński (63 Adamski).

Żółte kartki: Najemski, Reiman, Jagodziński – Kocaba, Gaprindaszvili, Woźniak.

Czerwone kartki: Arkadiusz Woźniak (Zagłębie, 101 min, za drugą żółtą), Gaprindaszvili (Zagłębie, 104 min, za drugą żółtą).

Sędziowie: Grzegorz Kawałko (Olsztyn). **Widzów:** 4116.

Drużyna połączyła siły

PIŁKA NOŻNA W środowy wieczór piłkarze Motoru przedłużyli dobrą passę. Pod wodzą Goncalo Feio zanotowali już trzy zwycięstwa i dwa remisy. Co było kluczowe, aby pokonać ekstraklasowe Zagłębie Lubin?

Na dużo lepszy wynik na pewno liczyli goście. – Jest to dla nas na pewno rozczarowujący rezultat. Możemy tylko przeprosić naszych kibiców. Nie chcę się tłumaczyć, ale nie mogliśmy skorzystać z dziesięciu zawodników, którzy mają urazy. To się odbiło na jakości. Dziś zabrakło tej jakości i konkretów. Czy gra rywali była dla nas zaskoczeniem? Nie, widzieliśmy w poprzednich meczach, że organizacja gry przeciwnika jest na dobrym poziomie. Mecz był bardzo wyrównany. To nie jest tak, że mieliśmy przewagę. Mieliśmy swoje sytuacje, nawet grając w dziewiątkę, ale Motor pokazał się z dobrej strony. Grali agresywnie i z pomysłem. Nam zabrakło konkretnych rozwiązań. Nie chcę ustosunkowywać się do czerwonych

kartek, ale one na pewno zawazyły na losach spotkania – ocenia Piotr Stokowiec, trener „Miedziowych”.

Krótko na konferencji prasowej po spotkaniu mówił Goncalo Feio, który wyjaśnił, że drużynę przygotowywał tak naprawdę jego asystent Mateusz Stolarski. – Nie było mnie przez dwa ostatnie dni, ponieważ byłem na kursie UEFA Pro. Drużyna funkcjonowała tak samo, a mój asystent stał na czele, a swoją pracą zasłużył, żebyście go trochę lepiej poznali. Jest to mały wielki człowiek, a do tego bardzo dobry trener – przyznał szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Wywołany do tablicy trener Stolarski wyjaśnił, co było kluczem do ostatnich, bardzo dobrych występów. – Ten zespół od miesiąca zrobił ogromny postęp jako cała drużyna. Zawodnicy wiedzieli, że są



mocni pod względem indywidualnym. Kluczem do takiego funkcjonowania, do dominowania nad liderem drugiej ligi, czy zespołem z ekstraklasy było jednak to, że zespół połączył siły, była i wspólnie dąży do zwycięstw. Było widać, szczególnie kiedy Zagłębie podchodziło wyżej i chciało nam zabrać naszą pewność siebie. My wychodziliśmy spod pressingu i cały czas realizowaliśmy plan, który sobie

Mecz z Zagłębiem obejrzało 4116 widzów, najwięcej w tym sezonie. Wcześniejszy rekord wynosił 3196 osób

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nakreśliśmy. Chcemy grać swoją piłkę bez względu na to, kto jest naszym przeciwnikiem i jakie indywidualności ma rywal, a wiemy, że Zagłębie posiada bardzo dobrych piłkarzy, ale my potrafiliśmy

zagrać lepiej. Wygrał zespół lepszy. Gratuluję sztabowi i zawodnikom, bo to nasza wspólna ciężka praca – przyznaje trener Stolarski. I dodał, z kim chce zagrać w kolejnej rundzie. – Z Pogonią Szczecin. Tam gra mój brat, ale ja jestem starszy, więc wypada pokazać mu miejsce w szeregu – dodaje asystent trenera Feio.

Bohaterem Motoru został Mikołaj Kosior, który na boisku pojawił się tym razem z ławki rezerwowych, ale i tak był najgroźniejszym zawodnikiem gospodarzy. – Drużyna jest szczęśliwa, że wygramy z ekstraklasowym rywalem. To na pewno było wymagające spotkanie. Cieszę się, że strzeliłem zwycięskiego gola. Dopóki nie wszedłem na boisko, to trochę się stresowałem, później to wszystko ze mnie zeszło – wyjaśnia 19-latek.

(LUKISZ)

TERAZ LUBIN

Motor pokonał pierwszy zespół Zagłębia, a już w sobotę wybierze się do Lubina na spotkanie z drugoligowymi rezerwami „Miedziowych”. Spotkanie rozpocznie się o godz. 14. Obecnie podopieczni Jarosława Krzyżanowskiego zajmują ósme miejsce w tabeli z dorobkiem 22 punktów. W ostatnich tygodniach wiedzie im się jednak kiepsko. Z sześciu poprzednich występów wygrali tylko jeden, raz zremisowali, a cztery pozostałe spotkania przegrali. W miniony weekend musieli uznać wyższość Górnika Polkowice po wyjazdowej porażce 0:3. W „podstawie” wyszło wtedy aż siedmiu nastolatków, w tym trzech z rocznika 2005. Najstarszy w drużynie gości był 24-letni Mateusz Bartolewski. Po przerwie na murawie pojawił się jego rówieśnik Dawid Pakulski, który zaliczył nawet jedną rundę w Motorze.